Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 239. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 18 października 1927 r. Rok XXI.

Demokracja czy dyktatura?

Europa powojenna zajmuje się szczególnie żywo kwestją formy rządów, zastanawiając się nad tem, czy parlamenty, instytucje demokratyzmu, które okazały się niezdolne do rozwiązania wielkich zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych, mają jeszcze prawo egzystencji, czy raczej nie należałoby ich zastąpić dyktaturą, instytucją bardzo modną w obecnych czasach w umysłach nieobliczalnych krytyków wszędzie tam, gdzie jej skutków dotąd jeszcze nie doświadczono.

Zwolennicy dyktatury — władzy gwałtu, nie zdają sobie sprawy z tego, że zagadnienia, które wywołały niechęć do parlamentu i demokracji, są w obecnych warunkach nie do rozwiązania i że dyktatura również bynajmniej nie jest w stanie ich rozwiązać, komplikując przytem ogólne położenie państwa, **narażając kraj na wielkie niebezpieczeństwo, pozbawiając go jednego z najważniejszych wentyli bezpieczeństwa, jakim niewątpliwie jest polityczna wolność!**

Nie ulega żadnej wątpliwości, że **instytucje parlamentarne we wszystkich państwach europejskich nie odpowiadają moralnym i społecznym warunkom rozwojowym poszczególnych narodów.** I nic dziwnego. Wszak wojna przyniosła we wszystkich dziedzinach życia tak kolosalne zmiany, że instytucje nastawione do stanu przedwojennego nie odpowiadają obecnym czasom ani warunkom. Stąd niedomagania i krytyka, która jest wyjątkowo łatwa, jeśli chodzi o instytucje polityczne, gdyż te oparte nawet o najdoskonalszą formę rządów, posiadają ogromne braki. A najlepszym tego dowodem jest fakt, że każda generacja krytykuje i potępia władze i instytucje, których musi słuchać. Doskonałe rządy istnieją tylko w wyobraźni następnych pokoleń.

Niedomagań obecnych nie można kłaść na karb instytucyj, opartych na takim czy innym systemie, lecz należy je przypisać nowoczesnej kulturze i powojennej psychice narodów, któremi niełatwo jest dzisiaj rządzić. **Potrzeba więc reform, odpowiadających istniejącym warunkom kulturalnym,** gospodarczym i społecznym narodu, uwzględniając przytem **wolność osobistą** każdej jednostki, wartości moralne i materjalne narodu, tworzącego rdzeń państwa. Demokracja takich reform bynajmniej nie wyklucza, przeciwnie idzie im na spotkanie, **trzeba tylko chcieć** okazać trochę zrozumienia i dobrej woli.

Daleko trudniej natomiast przedstawia się tak pochopnie propagowana zmiana formy rządów, bo tu mamy do wyboru pomiędzy władzą dziedziczną lub delegowaną, albo też kombinacją obu systemów. Nie da się zaprzeczyć, że wojna zadała władzy dziedzicznej cios dotkliwy, usuwając najpoważniejsze dynastje w państwach europejskich, jak naprz. Habsburgów, Romanowów, Hohenzollernów i szereg pomniejszych dynastyj niemieckich. **Dla większości państw pozostało tylko jedno źródło** władzy prawowitej, t. j. delegacja (parlament) czyli forma, która najwięcej odpowiada nowoczesnej demokracji. Z tym stanem rzeczy liczą się nawet panujący, usuwając wszystko to, coby przypominało choć cień absolutyzmu.

Jakkolwiek **niedomagania demokracji są wielkie,** to jednakże trzeba znaleść środki, by umożliwić jej spełnienie swoich zadań wobec narodu i państwa, chroniąc kraj przed władzą gwałtu i bezprawia— dyktaturą, która jest instytucją wysoce szkodliwą **dla państwa, bo ma to do siebie, że gwałci osobistą wolność,** zniechęcając coraz szersze masy do pracy państwowej i do samego państwa — doprowadza wreszcie do przeciwdziałania, które się kończy zwykle dużym przelewem krwi, wstrząsem wewnętrznym, a nawet utratą samodzielności państwowej.

Niebezpieczeństwo, płynące z dyktatury zrozumiał najlepiej **Mussolini,** biorący wzory z wielkich dyktatorów rzymskich, który w szybkiem tempie przeistoczył Włochy z państwa liberalnego na państwo syndykalistyczno-korporacyjne. **Dostosowując władzę** do nowego porządku rzeczy, stworzył stan legalny. To samo uczynił Mustafa Kemal Pasza, przelewając część władzy na Zgromadzenie Narodowe. W ich ślady wstępuje powoli generał Primo de Rivera (w Hiszpanji), stwarzając pozór przedstawicielstwa ludu, z czego jednak z czasem wyrodzi się zdrowy parlamentaryzm, który umocni stosunki po dość burzliwych rządach generalskich i uchroni kraj od dalszych walk i wstrząsów. Dyktator Grecji Pangalos, który wybrał inną drogę, dopuszczając się najrozmaitszych gwałtów, aby utrwalić dyktaturę, skończył sromotnie wtrącony do więzienia, gdzie oczekuje wyroku. Typowym a zarazem odstraszającym krajem dyktatury jest **Meksyk.**

Z powyższego wynika, że **jedyną podstawą rządu w naszych czasach jest demokracja.** Byłoby bowiem naiwnością wierzyć w to, że społeczeństwa przyzwyczajone od wieków do wolności i praworządności, zniosą na dłuższy czas u siebie stan podobny do rosyjskiego lub meksykańskiego.

Demokracja jest zatem powołana do utrwalenia swojej władzy i przebudowy społecznej, inaczej czeka ją los monarchji 19. wieku.

Marcin Roch, poseł na Sejm.

Wskrzeszenie niezawisłego państwa Kościelnego?

Autorem tego projektu brat Mussoliniego.

Warszawa, dnia 17. 10 (Tel. własny). Włoska prasa zainteresowała się projektem Watykanu utworzenia ponownie świeckiego państwa katolickiego w porozumienia z Włochami. Organ Watykanu „Osserwatore Romano“ odpowiada już poraz drugi na artykuły brata Mussoliniego, które ukazały się w „Popolo d'Italia“. Papież musi być niezależnym monarchą — pisze „Osserwatore Romano“ — jeżeli katolicy całego świata mają mieć zaufanie do Watykanu. Wszelka zależność od Włoch mogłaby być początkiem rozłamu w kościele katolickim. Co się tyczy stosunku do faszyzmu, to faszyzm nie zasłużył się specjalnie wobec Kościoła, lecz naprawił li tylko to, czem masońskie rządy poprzednie zgrzeszyły wobec Stolicy Apostolskiej.

„Matin“ donosi, jakoby podstawą rokowań, toczących się między Watykanem a rządem włoskim, w sprawie utworzenia państwa kościelnego, miał być plan centrowca niemieckiego Erzbergera, który zaproponował, ażeby Włochy oddały Watykanowi całą część miasta Rzymu, położoną na lewym brzegu Tybru, oraz szeroki pas ziemi aż do morza łącznie z portem.

Nota litewska do Ligi Narodów.

Wilno, 16. 10. (Past.) W związku z rzekomem prześladowaniem Litwinów na Wileńszczyźnie rząd litewski wystosował telegraficznie następującą **notę do Ligi Narodów.**

Pan Generalny Sekretarz Ligi Narodów Drummond, Genewa. Począwszy od dnia 4 października br. rząd polski pod pretekstem rzekomo odbywających się na Litwie aresztowań wśród Polaków, zamknął w Wileńszczyźnie seminarja litewskne i 45 szkół ludowych oraz aresztował około 120 Litwinów, dyrektorów szkół średnich, księży i nauczycieli. Pisma polskie ogłosiły list rzekomo internowanych w Worniach 28 polskich nauczycieli, którzy błagają o interwencję Polski. List i zarzuty te są czystym wymysłem. Rząd litewski prosi o zastosowanie środków przewidzianych w układzie, podpisanym przez Polskę 28 czerwca 1919 r. w sprawie mniejszości. Przy niniejszem jest załączona umotywowana skarga. (—) Waldemaras prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych.

Polska nie obawia się krzyku Litwy.

Paryż, 16. 10. (Pat.) Omawiając w dalszym ciągu sprawę litewską „Temps“ oświadcza: Udając się do Ligi Narodów o ochronę praw mniejszości litewskiej w Polsce, rząd Waldemarasa miał pomysł dla niego samego niefortunny, albowiem, **Polska nie ma powodu obawiać się postawienia tej sprawy przed forum Ligi Narodów, przeciwnie,** pociągnie ona za sobą niewątpliwie kompromitację Litwy. Żadne mocarstwo **nie dopuści do tego, by pokój w Europie został zakłócony,** czy to z powodu kwestji przynależności Wilna, rozstrzygniętej przez konferencję Ambasadorów, czy też z powodu jakiejkolwiek innej kwestji, poruszonej dzięki postronnym wpływom.

Szkoły polskie na Litwie zarekwirowane przez wojsko litewskie.

Nowy środek Litwinów w walce z szkolnictwem polskiem.

Wilno, 16. 10. (Pat.) „Kurjer Wileński“ w uzupełnieniu coraz liczniej napływających do Wilna wiadomości w sprawie prześladowania szkolnictwa polskiego na Litwie donosi: W dniu wczorajszym nadeszły na pogranicze polsko-litewskie wiadomości **o nowych metodach walki Litwinów ze szkolnictwem polskiem.** Oto w szeregu miejscowości, gdzie dzięki staraniom „Pochodni“ istniały powszechne szkoły polskie, mieszczące się, jak wiadomo w prywatnych lokalach, władze litewskie zarządziły **rekwizycje mieszkań,** przyczem w pierwszym rzędzie zostały **zarekwirowane lokale szkół polskich.** Ostatni wypadek taki miał miejsce w powiecie wilkomierskim, gdzie budynki istniejących tam trzech szkół powszechnych polskich zostały zarekwirowane przez żołnierzy 5 pułku piechoty litewskiej. Interwencje „Pochodni“ w sprawie gwałtów żołdactwa litewskiego nie odnoszą żadnego skutku.

Pomóżmy Niemcom pokochać Polskę.

Berlin, 15. 10. (AW). „Taegliche Rundschau“, organ zbliżony do Stresemanna oraz „Vossische Zeitung“ nazywają pożyczkę amerykańską dla Polski nowym planem Dawesa, a fakt, że rząd polski zgodził się na kontrolera finansowego według „Tägliche Rundschau“ wskazuje, iż sprawa pożyczki była dla Polski niezwykle paląca.

* * *

Każde porównanie kuleje, ale porównanie pożyczki dla Polski z planem Dawesa dla Niemiec chroma na ręce i nogi. Niemcom nienawiść dyktuje tylko dalsze metody oszczercze. Ponieważ **nienawiść nikomu jeszcze na dobre nic wyszła,** a w całej historji niema powodu do tak nienawistnych uczuć Niemiec przeciw Polsce, musimy naszym sąsiadom z zachodu przyjść z pomocą, aby uczucie nienawiści zamieniło się w czułą przyjaźń. Jest na to prosta rada. Trzeba rozpocząć **propagandę przeciw niemieckim towarom.** Gdy fabrykaty niemieckie nie znajdą odbytu w Polsce, Niemcy się rozmyślą, gdyż najbardziej czuły punkt u Niemca to kieszeń. Za wiele jeszcze rozchodzi się u nas rozmaitych niemieckich proszków do prania, mydeł, kremów, galanterji i wiele innych rzeczy, które do codziennych potrzeb się nie zaliczają. **Kobieta Polka, od służącej począwszy może okazać, że jest uświadomioną politycznie cząstką narodu polskiego, jeśli stanowczym bojkotem niemieckich towarów zmusi Niemcy do zmiany polityki** wobec Polski. Jest to taktyczne pociągnięcie, które może każdej chwili być odwołane, gdy spełni swój cel.

A. P. B.

De Vay przyjmuje współpracę w Banku Polskim.

Nowy Jork, 17. 10. (AW). W rozmowie z przedstawicielem „United Press“ p. Charles de Vay, wyznaczony ostatnio na stanowisko doradcy finansowego rządu polskiego oświadczył, iż uważa za wielki zaszczyt dla Ameryki, że obywatel Stanów Zjednoczonych otrzymał propozycję od rządu polskiego na objęcie stanowiska doradcy finansowego. P. de Vay oświadczył dalej, iż zaproszenie rządu polskiego zamierza przyjąć i skorzystać ze sposobności, aby użyć swą wiedzę dla polskiej służby narodowej.

Antysowieckie rozruchy kozaków na Kubani.

Na terytorjum kubańskich i terskich Kozaków nastąpiły ostatnio poważne rozruchy, w związku z rozporządzeniem Rewwojensowieta przerzucenia części oddziałów kozackich do piechoty. Rekruci postawili w szeregu wypadków czynny opór, miejscowa zaś ludność stanęła całkowicie po ich stronie. Jest rzeczą charakterystyczną, iż bardzo znaczna liczba Sowietów kozackich mimo przeważającego tam elementu komunistycznego również oponiedziała się przeciwko zarządzeniu Rewwojensowietu. W tej sytuacji w łonie władz wojskowych rozważana jest możliwość odwołania ostatnio wydanych zarządzeń, ze względu na nieobliczalne skutki jakie mogłoby za sobą pociągnąć stosowanie represji. Równie prawdopodobne jest zawieszenie śledztwa wszczętego już w Ekaterynodarze przeciwko dowódcom kubańskiej kawaleryjskiej brygady, oskarżonym o sabotaż.

Prezydent Albanji najął morderców posła w Pradze?

(z) **Wiedeń**, 17. 10. (Tel. wl.) Ze Skutari donoszą: Otwarcie mówi się tu, że zamordowanie posła albańskiego w Pradze Bega nastąpiło na polecenie jego szwagra, prezydenta Albanji Achmed Beja Zogu. Na zamordowanie własnego posła rząd albański wydał 300 złotych napoleonów. Taką sumę otrzymał również morderca.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 17. 10. AW. Wczoraj po odbytej Radzie Naczelnej ZLN. zebrało się posiedzenie klubu parlamentarnego tego stronnictwa. Na posiedzeniu zapadła uchwała zwrócenia się do marszałka Sejmu Rataja z żądaniem zwołania Sejmu. Żądanie to przedłożyć ma p. Ratajowi wicemarszałek Sejmu Ziwrzyński.

Obrady „Wyzwolenia“

(z). **Warszawa**, 16. 10. (Tel. wl.). Wczoraj toczyły się obrady zarządu głównego „Wyzwolenia“. Tematem obrad było położenie polityczne państwa i sprawa organizacji stronnictwa. Dyskusji nie zakończono. Przyjęto szereg rezolucyj m. i. określającą stosunek „Wyzwolenia“ do rządu jako stanowisko ostrej krytyki.

Proces gen. Rozwadowskiego.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.) Termin rozprawy gen. Rozwadowskiego wyznaczony będzie z końcem listopada. Przewód sądowy potrwa tydzień, pod przewodnictwem prez. Najwyższ. Sądu Wojskowego, gen. Sikorskiego. Obronę wnosić będzie adwokat Dwernicki ze Lwowa.

Kongres komunistyczny rozpoczął się od bójki.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.) W Petersburgu rozpoczął się Kongres Centralnej Egzekutywy Partji Komunistycznej. Na spotkanie pociągu, wiozącego z Moskwy przewódców bolszewizmu przybyło na dworzec 400 robotników. Z pociągu wysiedli przywódcy opozycji Trocki, Zimowjew i Jewdochimow. Pomiędzy grupą robotników opozycyjnych i rządowych doszło do burzliwego starcia. Jewdochimow chciał wygłosić przemówienie z samochodu, ale robotnicy obu stron tak się bili i hałasowali, że mówcy nikt nie słyszał.

Olbrzymi proces o nadużycia poborowe.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.) Dziś przystąpił Sąd Wojskowy do rozpatrzenia olbrzymiej sprawy o nadużycia poborowe w P. K. U. Na ławie oskarżonych zasiedli podpułkownik Edmund Łubański, major Wróblewski, sierżanci Kreiter i Dąbrowski, chorąży Andruszkiewicz, kapral Grotkiewicz i dwaj poborowi Kohn i Bankier. Dochodzenie trwało od roku 1925. Ujawniło ono wielką korupcję w PKU. Rozprawa potrwa około sześciu tygodni ze względu na olbrzymi materjał śledczy. Przewodniczyć będzie podpułkownik Kamiński.

Prymas Hlond w Łodzi.

Łódź, 16. 17. (Pat.) Z okazji poświęcenia nowo wzniesionego kościoła OO. Salezjanów bawi w Łodzi ks. prymas kardynał Hlond, który przybył tu w sobotę wieczorem. Ks. prymas Hlond zamieszkał w pałacu biskupim. W ciągu dnia dzisiejszego dostojny gość dokonał aktu poświęcenia kościoła i zwiedził szereg instytucji kościelnych i społeczno-katolickich.

Arcybiskup Teodorowicz i metropolita Szeptycki.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.) Jubileusz arcybiskupa Teodorowicza we Lwowie wypadł bardzo okazale. Dostojnikowi Kościoła wręczono dyplom honorowy obywatela miasta Lwowa. Na raucie w Kasynie artystyczno-literackiem, więc w środowisku czysto polskiem, zjawił się metropolita grecko-katolicki Szeptycki, który wygłosił przemówienie w języku polskim. Zdarzyło się to poraz pierwszy od szeregu lat.

W obliczu olbrzymich zagadnień chwili.

(z) **Warszawa**, 17. 10. (Tel. wł.) Między ministerstwem przemysłu i handlu a Bankiem Gospodarstwa Krajowego toczą się rozmowy na temat rozbudowy polskiej floty handlowej i stworzenie potężnej organizacji dla połowu ryb na morzu północnem. Głównym zaś przedmiotem konferencji jest sprawa rozbudowy portu w Gdyni.

We wszystkich tych przedsięwzięciach Bank Gospodarstwa Krajowego ma wziąć udział finansowy.

Oficerowie sowieccy na śląskich manewrach Reichswehry.

Bytom, 16. 10. (AW.) Dopiero obecnie z prasy opozycyjnej okazuje się, iż w manewrach śląskich Reichswehry brało udział w kwaterze głównej 5 wyższych oficerów sowieckich, którzy znajdowali się tam jako obserwatorzy.

Zjazd Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego — udał się!

Bydgoszcz, 16 października.

Apel zarządu okręgu bydgoskiego Związku Powstańców i Wojaków, wystosowany do podległych mu placówek, aby wysłały swoje najlepsze drużyny na zjazd do Bydgoszczy — odniósł swój skutek. Na zjazd

przybyło przeszło tysiąc członków Związku.

Zjazdy jesienne Powstańców i Wojaków są każdorazowo popisem sprawności fizycznej i organizacyjnej. Na zjazdach tych nie wygłasza się żadnych mów, lecz wykazuje **czynem**, co się w ciągu roku zrobiło i na kim w razie potrzeby można polegać. W zeszłym roku zjazd podobny odbył się w Szubinie, latoś projektowany był w Nakle, lecz dla braku na miejscu odpowiednich urządzeń, zarząd okręgowy widział się zniewolony w ostatniej chwili przenieść zjazd ten do Bydgoszczy. Chociaż organizatorom nie wiele czasu pozostawało na przygotowanie zjazdu, zarządy obwodowe i zarządy poszczególnych towarzystw nie zawiodły pokładanych w nich nadziei. Dzięki uruchomieniu przez zarząd Bydgoskich Kolei Powiatowych specjalnego pociągu umożliwiono towarzystwom z odległych miejscowości północnej części powiatu przyjazd do Bydgoszczy, dlatego też

obwód koronowski reprezentowany był najliczniej.

Poszczególne zastępy, po zgłoszeniu się w biurze informacyjnem, zdążały już wczesnym rankiem na strzelnicę wojskową, a następnie na dziedziniec koszarowy 62 p. piechoty, gdzie się uformowały do pochodu.

Pochód był wspaniały!

Na czele szli przedstawiciele zarządu Związku pomorskiego pp. Baranowski z Grudziądza i red. Teska z Bydgoszczy; przed nimi komendant Związku, inż. Bernaczek. Następnie postępowali w szeregach członkowie zarządu okręgowego i delegacje honorowe: st. sekretarz powiatowy p. Parzysz, — w zastępstwie p. starosty Berety, p. Pałaszewski z Trzeciewca, zastępujący Związek Oficerów Rezerwy, p. Żółkiewicz — członek Zarządu „Sokoła“-Macierzy itd.

Kompanję sztandarową, złożoną z

43 sztandarów wojackich

prowadził komendant okręgowy kpt. rez. Wiśniewski z Koronowa. Poczesne miejsce zajął i tym razem

sztandar powstańców z Kcyni,

udekorowany Krzyżem Walecznych. Uważali sobie również za zaszczytny obowiązek przybyć z swoim sztandarem delegaci Związku Inwalidów Wojennych — koło Bydgoszcz.

Właściwy pochód, złożony — jak na wstępie wspomnieliśmy — z około 1000 druhów (w tem blisko 300 zawodników) prowadził por. rezerwy Strzyżowski, zastępca komendanta okręgu. Drużyny maszerowały dziarsko, ugrupowane podług obwodów: Bydgoski, koronowski, sicieński, fordoński, szubiński, żniński, wągrówiecki, nakielski, wyrzyski i chodzieski Do pochodu przygrywały trzy orkiestry, dwie wojskowe: 61 i 62 pp. i orkiestra „Macierzy“ kapelmistrza Walotki.

Tak, jak na katolików przystoi, udano się najsamprzód do kościoła św. Trójcy

na mszę św.

Ks. prob. Skonieczny, sam uczestnik powstania, wygłosił okolicznościowe kazanie, wyrażając radość Kościoła, iż organizacje nasze nietylko potrafią pięknie święcić swoje sztandary i bawić się, ale dbają też o stronę moralną: gotowość do obrony granic ojczyzny łącząc z gotowością obrony Wiary św.

Po nabożeństwie udali się uczestnicy zjazdu do mogiły Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie delegacja złożona z członków „Macierzy“ złożyła wieniec, a stąd na Plac Wolności, na

defiladę.

Na placu Wolności oczekiwali Powstańców i Wojaków liczni dygnitarze wojskowi z inspektorem armji gen. Skierskim z Torunia na czele. W imieniu dowódcy 15 dywizji odbierał defiladę p. pułkownik Waśkiewicz. Władze municypalne reprezentował p. wiceprezydent dr. Chmielarski. Pozatem zauważyliśmy prezesa Oficerów Rezerwy p. Kwiatkowskiego, prezesa „Sokoła“ I p. Dra Kantaka, zarząd Związku Legjonistów Polskich i inne organizacje, życzliwe Powstańcom i Wojakom. Dzielna postawa **„cywilnej armji“** powszechne znalazła uznanie.

Po południu zebrali się uczestnicy zjazdu na boisku Szkoły Oficerskiej, gdzie pod okiem oficerów zdawali egzamin ze swej sprawności. Naogół osiągnięto piękne wyniki.

Wieczorem o 6-ej tłumy zapełniły salę „Ogniska“, aby być świadkiem

rozdawania nagród.

Po krótkiem przemówieniu prezesa okręgu inż. Bernaczka, wręczył p. pułk. Waśkiewicz zwycięscom cenne upominki i żetony pamiątkowe.

W marszu bojowym, 8 klm. z pełnym ekwipunkiem, rekord osiągnął w 35 minutach p. Krzyżański z Szubina. **Szubin drugi rok z rzędu w marszu bojowym przoduje!** Drugie i trzecie miejsce w marszu tym zdobył **Fordon**. Nazwiska zwycięsców: Jędrzejewski i Knapiński. Czas: 36 i 37 minut.

Nagrodę wędrowną za obsługę ciężkiego karabinu maszynowego zdobyło **Szwederowo**, drugie miejsce zajęła „Macierz“.

Mistrzem okręgowym w strzelaniu został p. Plywaczyk z Krostkowa.

W walce na bagnety zwyciężyli: 1) Czapliński — Okole, 2) Najdoch — Wyrzysk i 3) Armknecht — Szwederowo.

W biegu na 300 mtr. przodują: 1) Stankiewicz — Łabiszyn, 2) Rasz — Wtelno, 3) Pietrzak — Trzemiętowo.

W rzucie granatem ręcznym: 1) Radecki — Wudzyn, 2) Krych — Szaradowo, 3) Sierzputowski — Buszkowo, 4) Smoliński — Macierz i 5) Krupa — Chodzież.

Listę zwycięsców jeszcze uzupełnimy i dokładne wyniki podamy w „Sporcie Pomorskim“.

Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i na cześć armji polskiej zakończono część oficjalną wczorajszego wielkiego święta.

Kalendarzyk wieców Ch. D.

STRZELNO.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 4. popoł. w lokalu p. Grześkowiaka.

Z referatem przybędzie p. prof. Kaźmierczak.

Szanownych członków i sympatyków gorąco zachęcamy do licznego udziału.

Zarząd Koła Ch. D.

BARCIN.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 30. bm. o godz. 12.30 po nabożeństwie w lokalu p. Orchockiego.

Jako referenci przybędą: redaktor p. Teska i prof. p. Kaźmierczak.

Szanownych członków i sympatyków gorąco zachęcamy do licznego udziału.

Zarząd Okręgowy Ch. D.

Kolonizacja żydowska Palestyny.

(Wielkie nadzieje a rzeczywistość. — Cele sjonistów. — Liczby emigrantów żydowskich do Palestyny. — Warunki gospodarcze. — Udział Polski w handlu z Palestyną).

Jednem z następstw wielkiej wojny było utworzenie samodzielnej Palestyny, jako państwa żydowskiego, pod protektoratem Anglji. Pewne odłamy prasy, przedewszystkiem prasa sjonistyczna, a także niektórzy politycy, przedewszystkiem zaś angielscy (np. Balfour), przywiązywali do tego faktu doniosłe znaczenie, stawiając go narówni z faktem powstania Ligi Narodów. Spodziewano się, że Palestyna stanie się terenem kolonizacyjnym, który ściągnie do siebie i pomieści miljony emigrantów żydowskich z rozmaitych krajów Europy i tym sposobem kwestja żydowska, jeżeli nie będzie całkowicie rozstrzygniętą, to w każdym razie nastąpi pewne jej załagodzenie. Tymczasem nadzieje te zupełnie zawiodły z rozmaitych powodów: politycznej, gospodarczej i psychicznej (u żydów) natury; zresztą inaczej i być nie mogło, chociażby ze względu na przyrodnicze warunki Palestyny i małą pojemność terenu. Jeżeli sionistyczne organizacje żydowskie od lat kilkudziesięciu, z wielką energią domagały się oddania Palestyny żydom i teraz po wojnie cel ten osiągnęły, to w rzeczywistości chodziło im nie o skupienie mas żydowskich w Palestynie, ale jedynie o stworzenie tu „nacjonalistycznego ośrodka żydowskiego" — widomego symbolu narodowości i państwowości żydowskiej, którego istnienie wzmacniałoby spoistość i zbiorową energję zaborczą „diaspory" żydowskiej, t. j. żydów, pozostających i nadal, po dawnemu, w dogodnem dla siebie rozproszeniu.

Na ostatnim kongresie sjonistycznym, jaki się odbył w Bazylei w sierpniu r. b. (był trzydziestym z kolei), mówiono, że w ciągu siedmiu lat istnienia „państwa izraelskiego", osiedliło się w Palestynie 72 tysiące emigrantów żydowskich. Inne źródła podają jeszcze mniejsze cyfry; tak np. znany działacz żydowski, Żabotyński, w artykułach, drukowanych w paryskim „Temps", wywodził, że z liczby 120 tys. emigrantów, zaopatrzonych obficie w środki pieniężne i przybyłych do Palestyny, zostało na miejscu zaledwie 12 tys. Według oficjalnych danych, w roku 1926 przybyło do Palestyny 14 tys. imigrantów-żydów (w r. 1925 — 34 tys.), ale i z tej liczby wyemigrowało z powrotem przeszło 9 tys., a więc pozostało w Palestynie nie wiele ponad 3 tys. Dodać tu jeszcze należy, że stosunek miejscowej ludności żydowskiej do przybyszów nie jest dobry; co zaś do stosunku z Arabami to jest on bardzo zaostrzony i nieraz już dochodziło do krwawych zatargów między żydami a arabami.

Zobaczmy teraz, jakie pole dla dalszej kolonizacji przedstawia Palestyna pod względem przyrodniczym i gospodarczym.

Cała Palestyna zajmuje obszar 24.120 klm. kwadr. z ludnością około 800 tys., z których Arabowie stanowią 75 proc., czyli 600 tys., Żydzi — 12 proc. (około 100 tys.); chrześcijanie i inne wyznania stanowią także blisko 100 tys.; gęstość zaludnienia: 33 mieszkańców na 1 klm. kw. Dla porównania podajemy: województwo pomorskie ma obszar 16.400 klm. kwadr., ludność 950.000, gęstość zaludnienia — 58 mieszkańców na 1 klm. kwadr. W Palestynie głównem zajęciem ludności jest **rolnictwo**; stoi ono dotychczas na niskim poziomie, a dalszy rozwój wymaga znacznych nakładów na wprowadzenie sztucznego systemu irygacyjnego i innych meljoracyj; dziś jedna trzecia część całego obszaru, z glebą silnie kamienistą, przedstawia nieużytki. Produkcja rolnicza nie wystarcza na potrzeby miejscowe i znaczne ilości zboża i mąki przywożone są z Syrji, Ameryki, Australji. Natomiast klimat Palestyny sprzyja **kulturze najrozmaitszych owoców** (winogrona, pomarańcze, cytryny, banany i t. d.); stanowią też one poważny artykuł wywozu; wartość samych tylko pomarańczy wynosi do 30 proc. wartości całego eksportu. Zapoczątkowaną została w ostatnich czasach przez kolonistów **uprawa tytoniu** i także pewne jego ilości wywożone są zagranicę. **Hodowla bydła** jest b. słabo rozwinięta; produkty zwierzęce, jak masło, ser, tłuszcze, są przeważnie importowane; brak jest wielki bydła rogatego, głównie hodowane są kozy, owce i wielbłądy. **Rybołówstwo**, stosujące dotychczas prymitywne metody, nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb krajowych. **Lasów** Palestyna nie posiada zupełnie i dotychczasowe próby zalesień nie udały się; potrzebne drzewo sprowadza się z Rumunji. Czy w Palestynie znajdują się **bogactwa mineralne**, jak to węgiel, nafta, ruda żel. itp. — dotychczas nie wiadomo; znane są tylko złoża wapienia, służącego dla fabrykacji cementu, oraz złoża soli potasowych (nawozów mineralnych) w morzu Martwem, obecnie ściślej badane przez inżynierów angielskich; możliwość odkrycia źródeł nafty nie jest wykluczona.

Z powodu braku na miejscu wszelkich surowców, **przemysł** palestyński jest dopiero w zaczątku, jakkolwiek na ten cel organizacje sjonistyczne wydały już znaczne sumy (około 400 milj. franków). Są obecnie czynne trzy większe stacje elektryczne, fabryka cementu, młyny parowe i drobne wytwórnie mydła, cukierków, wina, papierosów itp.

Handel Palestyny idzie drogą wodną, przez porty morskie Jaffę i Haifę, które wymagają pogłębienia i lepszych urządzeń Bilans handlowy jest silnie ujemny; w roku 1926 wartość całego wywozu wyniosła zaledwie 23 proc. wartości wwozu. Przywożone są artykuły żywnościowe i kolonjalne, drzewo, nafta, oraz najrozmaitsze wyroby przemysłowe; wywożone zaś — owoce, warzywa, tytoń, wino, skóry. W obrotach handlowych z Palestyną, pierwsze miejsce zajmują: Wielka Brytanja, Egipt, Syrja; **udział Polski jest dotychczas nieznaczny**, jakkolwiek stale wzrasta; import polskich towarów do Palestyny (głównie wyroby włókiennicze, szkło, wyroby drzewne, cukier, cement) w r. 1923 wynosił ...

Na bałkańskim wulkanie.



Anioł pokoju: Oj, zaczyna być gorąco!

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 106

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Potem odpłyniemy, zabierając ze sobą dwudziestu co tęższych wyspiarzy, dla obsługi okrętu. Zbuntowane oddziały ciągną za nami krok w krok, nie mają jednak odwagi zaczepić, pomimo kilkakrotnej przewagi. Jeszcze banda ma respekt przed naszymi karabinami. Na odjezdnem sprawimy im krwawy chrzest. Muszę pomścić śmierć tylu kolegów...

Jedyną osłodą w mem niewesołem życiu obozowem jest dziewczyna, którą wczoraj znalazłem w opuszczonej chacie łowcy zwierza. Zabiorę ją ze sobą na statek. Powiadam ci: śliczna! Może nie tak piękna jak Othe, ale temperament większy. Przywiązała się do mnie serdecznie i umila mi ciężkie chwile. Poczciwe stworzenie!...

Tak więc za kilka dni odpłyniemy z przeklętej wyspy... Pozostanie na niej jeden biedny Grollmann... w „Kotlinie powolnej śmierci". Czy on biedak przypuszczał, że swe barwne życie marynarskie zakończy powolnem konaniem wśród trędowatych?...

Raz jeszcze proszę cię kochany Wilhelmie, byś natychmiast okręt na wodę spuścił, gdyż obawiam się niespodziewanego ataku tych podstępnych łotrów. Według moich obliczeń stanę nad zatoką dwa dni później, niż mój list. A więc, bacz ność, przyjacielu... kończ robotę i żegnaj mi!

Hans".

Przeczytany list ukrył Henryk w kieszeni i drżącemi z niecierpliwości rękoma pochwycił drugie pisanie. Był to kawałek papyrusu zwinięty w trąbkę, a pokryty pismem, przypominającem pismo dawnych Fenicjan i Punijczyków. W czasie prawie półtora rocznego pobytu w Tyrze poznał Henryk nietylko język krajowców, ale także od biedy ich pismo. Rozwinął więc rulonik papyrusowy i zaczął czytać:

„Mężnemu Hamilkarowi, synowi Egota, Sofonizba, córa Hannonowa, pozdrowienie siostrzane śle...

Bogini pozwoliła nam łaskawie zniszczyć jednego z wrogów z pomocą zatrutych strzał. Dzisiaj go pogrzebano i natychmiast piegowaty wyprawił człowieka z listem do olbrzyma, który jest nad „Zatoką pereł". Moi ludzie gońca zabili i już nad ranem miałam ów list w rękach. Niestety nie rozumiem ani słowa z tego pisania, dlatego ci je posyłam. Złotowłosa Eli, która już jest zapewne twoją niewolnicą, niechaj ci wyłoży znaczenie tego listu. Musi przecież znać pismo olbrzymów, skoro sama należy do ich przeklętego rodu... Jestem przy piegowatym i nie odstępuję go jak cień. Ma we mnie kochankę najsłodszą i nie przypuszcza, jaki ja mu koniec zgotuję. Od wczorajszego dnia posuwamy się w stronę „Zatoki pereł". Piegowaty i jego dwaj towarzysze chcą co prędzej odpłynąć. O tem zapewne piszą w liście do owego czwartego olbrzyma, który budowę nawy prowadzi. O ile mogę, opóźniam ich pochód, ale czynię to bardzo roztropnie, aby nie spostrzegł zdrady. Koło „Białej bramy" czekają nasi ludzie... tak jak wówczas, jednakże jestem pewna, że nie zdołają ich zatrzymać. Broń hucząca daje łotrom przewagę... Dlatego też pospieszaj mężny Hamilkarze w stronę wąwozu. Zabierz tylko konnych ze sobą aby pochód trwał krócej. Nie możemy pozwolić, aby choć jeden z nich odjechał, inaczej przypłyna znowu z posiłkami i całe nasze dzieło na nic. Z miasta do wąwozu niedaleko. Nie żałując koni, za jeden dzień drogę przebędziesz i wówczas wspólnemi siłami na nich uderzymy. Nasze oddziały krążą dokoła tych trzech setek, jakie przy nim pozostały, krążą jak hyjeny dokoła rannego lwa.

Pospieszaj mężny Hamilkarze i niechaj zwycięstwo idzie w twe tropy. Bogini jest z nami i dopomoże do zemsty sprawiedliwej".

Ukończywszy czytanie zamyślił się Henryk głęboko. Wprawdzie był teraz doskonale zorjentowany w sytuacji, ale z drugiej strony samo położenie przedstawiało się wcale niewesoło. Jedynem wyjściem z przykrego położenia było spieszyć nad „Zatokę pereł" i wsiąść na okręt wraz z towarzyszami. Jedna tylko droga wiodła do zatoki, a mianowicie przez wąwóz i u stóp „Białej bramy", tam, gdzie niegdyś stoczył zaciekłą bitwę i sam omal z ręki Hamilkara nie zginął. Tą drogą iść należało, a tam przecież musiały stać obecnie oddziały zbuntowane, które szły w ślady kolumny Hansa. Można było na upartego obrać inną drogę, a mianowicie przez szczyty górskie, jednakże na to nie pozwalał stan zdrowia Eli, a pozatem wynikłaby zwłoka kilkudniowa, w czasie której okręt mógłby odpłynąć...

— Ha!.. Spróbuję się przebić przez nich. Zaskoczy ich chyba moje zjawienie się na tyłach. Trzeba ruszyć w drogę jak najprędzej.

Schował zwój papyrusa do kieszeni i zdecydowanym krokiem wyszedł z chałupy, starszego wioski. Podszedł do żony, która odpoczywała na rozesłanych na trawie pledach, które podczas jazdy siodła zastępowały...

— Jakże się czujesz, moje biedactwo, — zapytał patrząc z obawą na jej zmizerowaną twarzyczkę...

— Wciąż tak samo, Henryku... Zaszkodziła mi noc nad moczarami, wówczas, kiedyś mnie znalazł... Ale ja jestem przyzwyczajona do tutejszego klimatu — dodała szybko, widząc zatroskaną twarz męża. — skoro tylko opuścimy dżungle, to zobaczysz....

(Ciąg dalszy nastąpi)

sił zaledwie 0,4 proc. wartości całego importu; w r. 1926 podniósł się do 0,7 proc. Obecny konsul polski w Palestynie, p. Hausner, robi starania o ożywienie naszego handlu; chodzi mianowicie o założenie w Palestynie składów polskich towarów (głównie wyrobów włókienniczych) i rozpowszechnienie ich w sąsiednich Syrji i Egipcie.

Palestyna przeżywa teraz kryzys gospodarczy; wyczerpały się na rozmaite inwestycje znaczne kapitały, zebrane przez organizacje sjonistyczne; roboty stanęły i od końca 1925 r. po okresie sztucznego ożywienia gospodarczego, stale wzrasta na miejscu liczba bezrobotnych, a zmniejsza się liczba imigrantów, przybywających do Palestyny z pieniędzmi. To też cała prasa sjonistyczna wzywa żydów całego świata do zasilenia swemi składkami skarbu rządu palestyńskiego, mającego swoją siedzibę w Londynie i noszącego hebrajską nazwę: „Keren Hayessod".

M. Ł.

Z Górnego Śląska.

Echa pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej na Śląsku. — Arogancja niemiecka. — Smutna rocznica — I Śląsk ma swój „małpi proces". Po zamknięciu wystawy. — Bezrobocie w Polsce i na Śląsku.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, w październiku.

W przeddzień odjazdu swego z Górnego Śląska Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przyjął na zbiorowej audjencji około 20 delegacji różnych związków i stowarzyszeń społecznych i gospodarczych, m. in. także delegację Zw. Górniczo-Hutniczego, złożoną z przedstawicieli wielkiego przemysłu śląskiego. W imieniu tej delegacji mimo, że w skład jej wchodzili także generalni dyrektorowie — Polacy, między niemi był naprzykład były minister handlu i przemysłu p. Kiedroń, przemawiał Niemiec, „tajny radca" Williger, a przemawiał do najwyższego dostojnika w Polsce po niemiecku, zapewniając go o lojalności wielkiego przemysłu śląskiego dla Polski, żądając jednak za tą lojalność poparcia ze strony rządu.

Odpowiedź, dana mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, była bardzo trafna, jasna a przytem nie pozbawiona pewnej delikatnej przymówki, wyglądającej na przywołanie do porządku. Prezydent zaznaczył, że odpowiada po polsku, gdyż wobec mieszanego towarzystwa, z jakiego składa się delegacja, panowie po polsku mówiący niewątpliwie przetłómaczą jego słowa swym niemieckim kolegom, co zaś do zapewnień o lojalności przemysłu śląskiego wobec Polski, to zapewnienie takie jest zbyteczne, wobec tego, że przemysł ten jako taki jest polskim i jest obowiązkiem rządu opiekować się nim.

Odpowiedź, jak widać, była jasna i dobitna i stanowić będzie dla Niemców dobrą nauczkę na przyszłość.

W dzień przedtem P. Prezydent, zamieniając kilka słów z jednym z wybitniejszych przedstawicieli mniejszości niemieckiej, wyraził się m. in., że „z walki nie można żyć". „Kattowitzer Ztg.", omawiając znaczenie tych słów, twierdzi, jakoby Prezydent tym sposobem niejako zganił postępowanie władz wojewódzkich względem mniejszości niemieckich na Śląsku, pisma polskie zaś prostują wywody hakatystycznego organu w tym sensie, że Prezydent słowami „z walki nie można żyć" chciał właśnie Niemców w delikatny a zarazem jasny sposób przestrzec przed ustawiczną z ich strony walką z polskością.

W czerwcu 1884 roku w kopalni „Niemcy" pod Król. Hutą wydarzyło się wielkie nieszczęście, o którem obecnie w 43-cią rocznicę katastrofy obszernie rozpisuje się prasa śląska.

Dnia 30 czerwca 1884 r. na powierzchni ziemi ponad kopalnią utworzyła się nagle głęboka szczelina, przez którą poczęła do wnętrza kopalni masami wdzierać się woda, jaka uzbierała się na okolicznych łąkach z powodu długotrwałych deszczów. W krótkim czasie zalaną została znaczna część kopalni. Woda wewnątrz kopalni sięgała 22 metrów głębokości. 43-ech górników, nie mając innej drogi wyjścia, ratowało się ucieczką po drabinach na wyższy pokład. Woda jednak, unosząc wielkie masy mułu, t. zw. „kurzawki", zatamowała ogromnym zwałem dostęp do tego pokładu i tym sposobem górnicy, którzy się tam ukryli, zostali odcięci od świata. Siedem dni i nocy trwała bez przerwy praca ratownicza. Musiano najpierw wypompować kopalnię, w której znajdowało się 70 tys. metrów kubicznych wody, a następnie w masach zwalonego miału węglowego trzeba było przebić kilkadziesiąt metrów długi tunel, zanim się dostano do nieszczęśliwych, niejako żywcem pogrzebanych górników. Ale ratunek się udał; przez siedem dni i nocy słyszano stukanie z wnętrza kopalni i w pocie czoła pracowano w kierunku, skąd stukanie dochodziło, dopóki ściany nie przebito. Wyratowano wszystkich 43, już do ostatka wyczerpanych głodem i brakiem powietrza. Nieopisana radość z udałego ratunku opanowała tłumy, dniem i nocą oblegające kopalnię, gdy po siedmiu dniach niepewności i wyczekiwania wszystkich dzielnych górników, których uważano za zgubionych, wydobyto na światło dzienne.

Swój „małpi proces" miał także Górny Śląsk. Kierownik szkoły Władysław Dynkiewicz w Rydułtowach w powiecie pszczyńskim miał pewnego razu objaśnić dzieciom teorję Darwina i dowodzić, że człowiek pochodzi od małpy. Dzieci następne opowiadały o tem w domu i oczywiście rodzice oburzyli się z powodu takiego nauczania dzieci, a jeden z ojców, rolnik Paszek, głośno opowiadał o tem innym, przez co oburzenie na nauczyciela jeszcze wzrosło. Nauczyciel jednak czuł się niesłusznie pomówionym i wniósł do sądu skargę, o ukaranie Paszka za oszczerstwo, a sąd powiatowy w Pszczynie skazał oskarżonego na 100 zł. grzywny lub 20 dni więzienia. Zasądzony odwołał się do wyższej instancji z powołaniem się na świadków i zwrócił się zarazem do Kurji Biskupiej w Katowicach z prośbą o wdrożenie śledztwa.

Katowicki sąd okręgowy w tych dniach jednak zatwierdził wyrok pierwszej instancji, gdyż zeznania dzieci, występujących w roli świadków, były niejasne i nieraz sprzeczne z sobą, i z tychsamych powodów także delegat Kurji Biskupiej nie mógł zebrać konkretnych dowodów winy nauczyciela, zwłaszcza że minął już rok i dzieci nie pamiętają dobrze owego wykładu.

Wystawa gospodarcza w Katowicach zamknięta została w ub. niedzielę. Wynik jej był bardzo dodatni, gdyż wystawę zwiedziły setki tysięcy ludzi i poczyniono na wystawie niemałe zamówienia. Pokazało się, że tego rodzaju wystawy, nawet zakrojone na znacznie większą skalę, mają w Katowicach powodzenie zapewione. Już w najbliższych dniach urządzoną zostanie nowa wystawa, tym razem wystawa drobnych zwierząt domowych, jak: królików, kury, gołębie itp.

Na ostatniej wystawie rozdano szereg nagród i odznaczeń, w tem 6 złotych i 10 srebrnych medali, które po większej części uzyskały firmy ze Śląska.

uybWó,,żptieąeoyoaa?eóunc.ıkpdt ęzźżóqpęzź

Bezrobocie w Polsce w dalszym ciągu maleje, gdyż liczba bezrobotnych w kraju wynosiła w dniu 1. bm. już tylko 117 tysięcy. Z tego jednak wciąż jeszcze najwięcej, bo około 40 tysięcy czyli więcej niż jedna trzecia przypada na Górny Śląsk.

Aleksy Pająk.

Wiadomości z kraju.

Warszawa, 15. 10. (AW.) Wczoraj w gabinecie prezydjum rady ministrów, na skutek decyzji nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami na szkodę skarbu państwa, został aresztowany znany w szerokich kołach przemysłowych Warszawy b. radca prawny Banku Gospodarstwa Krajowego adwokat Karol Marzewski. Adw. Marzewski oskarżony jest o wymuszanie łapówek od klijenteli Banku Gospodarstwa Krajowego. Już przed 2 miesiącami Marzewski został usunięty ze stanowiska radcy prawnego Banku, przez nowego prezesa B. G. K. gen. Góreckiego.

Kowerda przygotowuje się do matury w więzieniu.

Rodzina zabójcy Wojkowa — Kowerdy otrzymała od Borysa Kowerdy list, w którym tenże stwierdza, iż przygotowuje się do matury, którą ma zamiar zdawać w więzieniu. Obecnie więźniowie odnoszą się do Kowerdy przychylnie i oddają mu szereg usług i grzeczności.

Morderstwo na tle seksualnem.

Na szosie prowadzącej z Przełajki do Baignowa w Zagłębiu Dąbrowskiem znaleziono ciało zamordowanej prostytutki, Stanisławy Radzowskiej z Będzina. Jak ustaliło śledztwo, morderstwo popełnił niejaki Franciszek Janicki. Powodem tego czynu było według jednej wersji stare porachunki, według innych morderstwo dokonane zostało na tle seksualnem.

Poseł śląski uprawiał handel koncesjami.

Poseł na sejm Ignacy Grożdz z Rybnika należący do NPR. w czasie swego urzędowania w charakterze członka rybnickiego Wydziału Powiatowego, uprawiał handel koncesjami na wyszynk napojów wyskokowych oraz tytuniu. Sejm śląski uchylił immunitet poselski i postanowił wydać go sądom.

Rusini na powodzian.

Ukraiński Komitet Pomocy ofiarom powodzian zebrał dotychczas wśród społeczeństwa ruskiego ofiar pieniężnych 31.200 zł., 995 dolarów i 1120 koron czeskich.

Budowa centralnej gazowni Zagłębia Dąbrowskiego.

Spółka Akcyjna Zakładów Gazowych w Królewskiej Hucie uzyskała koncesję na budowę centralnej gazowni w Będzinie. Zaopatrywać ona będzie w gaz prawie całe Zagłębie Dąbrowskie. Budowa gazowni rozpocznie się 1 kwietnia 1928 r. Nowa gazownia wytwarzać będzie rocznie 5 miljonów metrów sześc. gazu czyli zużywać będzie 15.000 ton węgla. Przy budowie przez cały rok ma być zatrudnionych kilkuset robotników.

Emigracja polska przez Gdańsk.

W czasie od 1 stycznia rb. do 1 października rb. wyemigrowało przez port gdański do krajów zamorskich 29.582 osób, przeważnie obywateli polskich.

Otwarcie II. Stołecznej Wystawy Radjowej.

W tych dniach odbyło się otwarcie w salonach Doliny Szwajcarskiej II Stołecznej Wystawy Radjowej. Punktualnie o godz. 2 przybył protektor Wystawy minister poczt i telegrafów, p. Bogusław Miedziński i dopełnił aktu otwarcia, przecinając tradycyjną wstęgę. Wystawa daje możność swierdzenia, że obecnie wszystkie już części składowe, potrzebne do radjofonji, są z powodzeniem wytwarzane w kraju. Wśród kiosków wyróżniają się firmy „Philips" oraz tygodnika „Radjo".

Nieszczęście w kopalni sosnowieckiej.

Z Sosnowca donoszą: W hucie „Katarzyny" zdarzył się wczoraj rano nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik Roman Hubtyś. W czasie stawiania wózka na windę, znajdującą się przy wielkim piecu, cała winda zerwała się, spadając wraz z Hubtysiem z wysokości 27 metrów. Ciężko poranionego robotnika w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Aresztowanie trzech niebezpiecznych kurjerów.

Na dworcu kolejowym w Zamościu policja aresztowała trzech niebezpiecznych kurjerów: Wralę, Kalmana i Salzmana. Przy aresztowanych znaleziono znaczną ilość bibuły propagandowo-komunistycznej.

Panowie lekarze, ostrożnie z morfiną!

Sąd w Kielcach skazał na trzy miesiące więzienia dra medycyny Goldsteina, za wydanie recepty na bardzo wielką ilość morfiny. Sąd orzekł także, odebranie drowi G. prawa praktyki na trzy lata.

Dwie huty śląskie unieruchomiono.

Huta „Wilhelm" w Szopienicach i huta cynkowa „Kunegunda" w Mysłowicach zostały unieruchomione. Wszystkim urzędnikom i robotnikom zostały wypowiedziane stanowiska. Wśród robotników znajdują się tacy, którzy pracowali w hucie „Kunegunda" po 25 lat bez przerwy.

Termin zwołania Sejmu nieustalony.

Warszwa, 15. 10. (AW) W łonie rządu nie zapadły dotąd decyzje co do terminu rozpoczęcia zwyczajnej sesji sejmowej, która zgodnie z ostatniemi zarządezniami rządu, odraczającemi sesję na dni 30, powinnaby się rozpocząć dnia 20 bm. Sesja zwyczajna musiałaby rozpocząć swe prace, wyznaczeniem nowych kredytów w wysokści 80 miljonów zł na opłatę kosztów wynikających z zaciągniętej pożyczki, na co potrzebna jest uchwała ciał parlamentarnych. Konstytucja przepisuje dzień 31 bm. jako ostatni termin zwołania sesji zwyczajnej.

Żydek, który ożenił się sześć razy.

O policję lwowską oparła się sprawa o bigamję i to niezwykłą, bo odnośny bohater tej kryminalnej afery aż sześć razy ożenił się. Takim ustawicznym kandydatem do związku małżeńskiego jest niejaki Karol Seligman, który ma być urzędnikiem prywatnym, a za którym poszukuje policja.

Seligman, jak opiewa doniesienie, był w Rosji sowieckiej, gdzie czterokrotnie brał ślub sowiecki. — Ostatecznie pozostawił tam swoje cztery żony i wrócił do Polski. Tu najpierw ożenił się w Łucku, poczem szóstą żonę, Olgę, pojął w Białymstoku i wreszcie przeniósł się do Lwowa.

Obecnie żona jego Olga, o bigamji męża swego doniosła policji, zapowiadając, że wszystkie żony jego zjadą do Lwowa.

Będzie mu gorąco!

Uprowadzenie pięknej Pauli.

Dramat w obozie cygańskim pod Monasterzyskami.

Ostatnio policja lwowska miała nielada kłopot z cyganami. Oto z pod Monasterzysk przybyła jedna banda cygańska, składająca się z około 40 osób, której wójtem jest okazały cygan rosyjski Mikołaj Michaja. On to zgłosił się w Urzędzie śledczym policji państwowej i uczynił doniesienie w następującej sprawie:

Gdy banda jego obozowała obok Monasterzysk, tamtędy przeciągała inna banda cygańska, bliżej Michajowi nieznana. Z tej właśnie bandy trzej cyganie uprowadzili mu żonę, Paulę Michaja. W nocy, gdy Michaja w swoim szałasie na baranicach spał z żoną Paulą, nagle pod płótno namiotu wtargnęli ci trzej cyganie i Michaję steroryzowali przy pomocy wyciągniętych doń browningów, tak, że on musiał być bezsilnym, i cicho leżeć, patrząc, co dokoła jego osoby dzieje się. Napastnicy żonie jego dali do zażycia jakiś proszek, poczem ona na pół senna zabrała 1800 zł. i 15 dukatów złotych, oddalając się z obozu wraz z napastnikami, za którymi zaginął wszelki ślad.

Wójt Mikołaj Michaja twierdzi, że żona jego jest bardzo ładną cyganką i że ją kocha aż do utraty zmysłów, obawia się, by jej napastnicy nie wyrządzili jakiejś krzywdy. Przypuszcza, że członkowie innej bandy uprowadzili mu żonę w tym celu, aby on złożył im okup w znaczniejszej kwocie. Równocześnie z rozpaczą, jaka ogarnęła go z powodu utraty żony i znacznej gotówki, Michaja pociesza się tem, że jeśli żona Paula zdoła wymknąć się z rąk napastników, to napewno do niego powróci. Zna ona dobrze jego zimowy adres, gdyż Michaja ze swoją bandą każdej zimy przebywa w Warszawie na Marymoncie, gdzie dobrze jest wszystkim znany.

Nakoniec oświadczył Michaja, że udaje się prosto do Warszawy, aby tam czekać na powrót żony.

Piasta okradziono!

Pies wykrył złodzieja.

Kraków, 15. 10. (tel. wł.) Do Banku Ludowego (własność Piasta) dokonano w nocy włamania. Łup złodziei dotychczas nie ustalony.

Kraków, 16. 10. (Pat. Celem wyśledzenia sprawców włamania w współdzielni „Piast" i w Banku Ludowym, przybyła wczoraj do Oświęcimia policja krakowska z psem policyjnym. Pomimo odbywającego się w mieście targu pies wpadł natychmiast na trop włamywaczy i zaprowadził wywiadowców na cmentarz żydowski, gdzie odkryto kryjówkę znanego kasiarza Kowalczyka, którego aresztowano.

Piast będzie radził nad swym stosunkiem do rządu.

Warszawa, 15. 10. (AW.). Zgłoszone na otatniem posiedzeniu klubu parlamentarnego P. S. L. Piasta wniosek sen. Bojki w sprawie sytuacji w państwie i ustosunkowania się stronnictwa do rządu, oraz wniosek pos. Kowalczuka w sprawie zjednoczenia stronnictwa ludowego w Polsce, przekazane zostały do rozpatrywania zarządowi głównemu. Szanse realizacji tego ostatniego wniosku, oceniane są w kołach Piasta sceptycznie.

„Dziennik Bydgoski“ „Deutschenfresser“?

Bydgoski dziennik nacjonalistów niemieckich „Deutsche Rundschau“ wobec ujawnienia i przypieczętowania nielojalności tego pisma oraz antypolskiej i niemoralnej polityki rządów berlińskich, nazywa „Dziennik Bydgoski“ „Deutschenfresser” (pożeraczem Niemców), w czem pono prześcigamy „Kurjer Poznański“. To nie zgadza się z prawdą. Nie zwalczamy Niemców jako takich, ale bronimy się przed zorganizowaną szajką, która opanowała rzady w Niemczech, która nie uznaje moralności w poliytce i grozi Polsce zagładą. Przestrzegane opinji swego kraju przed niebezpieczeństwem ze strony wroga jest obowiązkiem każdego publicysty. Naszem zdaniem moralnie nacjonalizm pruski, który opanował rządy w Niemczech, jest złem, conajmniej tego stopnia co bolszewizm. Dla każdego jest jasne, że zwalczając bolszewizm, nie jest się wrogiem Rosji, mniej jednak jasne jest jeszcze wielu ludziom, że zwalczając zbrodniczą klikę pruskich militarystów, nie jest się wrogiem Niemiec. Militaryzm pruski miał bowem dziesiątki lat powodzenia materjalnego. które zaćmiewało ludziom jego ohydę moralną. A przecież z filozofji Hegla, który wyrzucił ducha Bożego z państwa, wyrósł krwawy Bismarck i Lenin.

Owa niemiecka filozofja narodowa nakazuje „Deutsche Rundschau“ przemilczeć wszelkie oskarżenia Reichswehry przez Scheidemanna czy Foerstera o zbrodnicze stosunki z Sowietami, tak, że tylko jednostronnie czytelnik jest informowany, natomiast każdy podły artykuł przeciw Polsce umieszcza się z udaną obłudą, poczem „Deutsche Rundschau“ stawia pytanie: My nie jesteśmy lojalni?

Niech się „Deutsche Rundschau“ nie stroi w aureolę męczennika.

Między „Dziennikiem Bydgoskim“ a „Deutsche Rundschau“ są głębsze przeciwieństwa niż różnica języków. Gdyby istniał odpowiednik polski do organu Niemców bydgoskich, zdystansowałby on „Kurjera Poznańskiego“ o tyle, o ile nacjonalista polski jest mniej nahalny, a w stosunkach międzynarodowvch więcej moralnv, niż nacjonalista niemiecki. Innemi słowy: żale „Deutsche Rundschau“ do „Dziennika Bydgoskiego” nie wpływają z zadraśnięć narodowych, ile z nacjonalistycznych, a więc tych samych, dla których „Dziennik Bydgoski“ nie podoba się prasie endeckiej. Uwielbienie endeków dla Bismarcka i Hindenburga jest dowodem wspólnego źródła natchnienia politycznego. **(b.).**

Serce Kościuszki w Warszawie.

Warszawa, 15. 10. AW. W poniedziałek, 17 bm. w południe nastąpi uroczyste przywiezienie do Warszawy serca Tadeusza Kościuszki. Na odbytej wczoraj na Zamku naradzie, w której brali udział kilku ministrów, ustalono program uroczystego przyjęcia pamiątki. Wagon z sercem Wodza podstawiony będzie pod rampę na dworcu głównym, skąd serce Wodza przeniesione będzie przez pokoje recepcyjne. Ostateczne decyzje, gdzie umieszczone będzie serce Kościuszki, nie zostały dotąd przyjęte.

Rewolucja na wyspach polinezyjskich.

Sidney, 15. 10. (AW). Powstanie tubylców objęło wszystkie wvspy Salomona. Do rządu australijskiego ze wszystkich wysp dochodzą svgnałv, wzywające pomocy S. O. S. Tubylcy, których żvje na wyspach przeszło 150 tys. ludzi, napadli w swoich kajakach na parowiec angielski, stojący w pobliżu portu i po krótkiej walce zdołali go opanować. Wobec groźnej sytuacji, wvsłano na pomoc 4 krążowniki angielskie. Przyczyną powstania jest niezadowolenie tubylców z protektoratu australijskiego.

Co kosztowały kwiaty dla Hindenburga?

Kosztowny jubileusz prezydenta Rzeszy.

Podczas tego, kiedy dziesiątki tysięcy bezrobotnych ludzi w Niemczech cierpi głód, urządzono na dzień urodzinowy prezydenta republiki niemieckiej Hindenburga owację kwiatową, do której użyto 800 wazonów chryzantem, 350 palm, 1200 wazonów alpejskich fjołków, 300 wazonów primulek, 24 olbrzymich krzewów bzu liljowego i białego, 20 000 bukiecików fiołków, 3000 róż, 30 wazonów najszlachetniejszego gatunku goździków i 800 wazonów innych kwiatów. Ta dekoracja kwiatowa pałacu Hindenburga kosztowała 40.000 marek niemieckich.

O innych zbytkach da może miarę drobny szczegół. Oto tylko hołd dzieci, które prezydentowi rzucały kwiaty pod nogi, wymagał kosztów na 30.000 mk.

A teraz proszę sobie wyobrazić ile pieniędzy pochłonęły upominki i owacje rozmaitych zrzeszeń, których w Berlinie naliczyć można na setki. Listów i przesyłek z życzeniami nadeszło 10 tysięcy.

Wieś bez mężczyzn; kobiety ich wymordowały.

W pobliżu Nowej Ładogi w Rosji, znajduje się wieś, która w końcu musiała zwrócić na siebie uwagę władz, ponieważ była zamieszkaną wyłącznie przez same wdowy. Wysłano śledczą komisję rządową i ta stwierdziła wstrząsający fakt, że wszyscy mężczyźni w tej wsi zostali wymordowani. Kierowniczką tego zbrodniczego ruchu była wieśniaczka Zofja Safarin, jedna z najbardziej zwyrodniałych kobiet, jakie na świecie wogóle spotkać można.

Była ona trzy razy zamężną i wszyscy jej trzej mężowie zmarli wśród tajemniczych okoliczności. Komisja stwierdziła, że dwaj jej mężowie, których zwłoki eksohumwano, zosali zatruci. Ostatni mąż Safarinowej miał się rzekomo utopić, ale i tutaj się okazało, że zbrodnicza żona najprzód odurzyła go jakimś środkiem odurzającym, a potem wywlokła z domu i rzuciła do wody. Kiedy w wodzie powróciła mu świadomość i chciał się ratować, żona żelazną łopatą zdruzgotała mu czaszkę.

Zamordowawszy swego ostatniego męża, Zofja Safarin zaczęła nakłaniać wszystkie inne kobiety we wsi do mordowania mężów. Kobiety schodziły się na wspólne picie herbaty, a zakończeniem każdej z takich wizyt było zamordowanie kilku mężów. Kobiety urządzały również nocne zabawy, na które zapraszały mężczyzn, a kiedy ci byli już zupełnie pijani, ściągały ich do piwnicy i tam mordowały.

To bestjalskie, masowe mordowanie mężczyzn rozpoczęło się po wojnie. Mężowie powróciwszy z wojska, chcieli znowu objąć kierownictwo gospodarstwa i domu, ale kobiety temu się sprzeciwiły, broniąc swoich praw, zdobytych w okresie wojennym. Zofja Safarin oświadczyła, że złe traktowanie ze strony pierwszego męża, uczyniło ją zaciętą nieprzyjaciółką mężczyzn. Sama zamordowała 30 mężczyzn. Nie trudno przyszło jej namówić inne kobiety do zbrodni, ponieważ każda z nich miała swemu mężowi wiele do zarzucenia. W wypadku cofnięcia się jakiejś kobiety przed zbrodnią, Safarina sama osobiście mordowała ofiarę.

Naogół wymordowano 58 mężczyzn. Natomiast kobiety pozostawiały przy życiu synów swoich. Aresztowano wszystkie kobiety wsi, wyjąwszy wdowy, których mężowie polegli na wojnie.

Wychodźcy będą mogli wrócić do Rosji.

Gdańsk, 16. 10. PAT. „Danziger Volksstimme" donosi z rzekomo miarodajnego źródła, że rząd sowiecki ustalił już **tekst dekretu amnestyjnego,** który ma być ogłoszony w rocznicę rewolucji bolszewickiej **7 listopada.** Dekret ten ogłasza, że wszyscy obywatele rosyjscy, **nie wyłączając monarchistów,** którzy po wybuchu rewolucji wyjechali za granicę, mogą obecnie powrócić do Rosji pod warunkiem, że uznają władzę sowietów i zobowiążą się do lojalnej współpracy dla państwa. Pozatem **zwolnieni będą z więzień** na tych samych warunkach wszyscy członkowie rosyjskiej partji socjal-rawolucyjnej i socjalistycznej.

Z wizytą u państwa Boleckich.

(Moja przygoda w tramwaju).

Jechałem w kierunku Okola. Obok mnie siedziały jakieś dwie panie. Obie dostatnio odziane, należące widocznie do lepszych sfer towarzyskich. Zajęte były nadzwyczaj pilną rozmową, która płynęła wartko, jak strumień wody z hydrantu wodociągowego.

Ponieważ jest niemożliwością czytać w tramwaju gazetę, gdy się ma obok siebie dwie żywo dyskutujące niewiasty — więc chąc nie chcąc — musiałem przysłuchiwać się rozmowie sąsiadek. Dowiedziałem się, że obie jadą na podwieczorek do państwa Boleckich przy ul. Kanałowej, że Bolecccy ostatnie świnie, co żałują gościom każdego kęsa, że każde przyjęcie u nich wypada poniżej krytyki a każdy gość musi sobie popsuć żołądek na kilka tygodni. Kawa — czysta cykorja z dodatkiem sacharyny, mleko kupują zbierane, ciastka jak kamienie, babka zawsze z zakalcem; słowem dziwić się należy, że Urząd badania środków spożywczych nie zakazał Boleckim już dawno urządzać przyjęć ze względu na niebezpieczeństwo, grożące zdrowiu ich niewinnych gości...

Bliżej mnie siedząca pani w żałobie — (jak się z rozmowy dowiedziałem, kuzynka pani Boleckiej), usprawiedliwiała się przed towarzyszką podróży:

— Niestety, muszę do Boleckich jechać i pozwalać sobie od czasu do czasu zatruwać żołądek. Jako najbliższa kuzynka, nie mogę się od tego obowiązku wykręcić, ale co panią radczynią do wizytowania tych Boleckich zmusza — pojąć doprawdy nie jestem w stanie!

— Muszę, pani kochana! Przez męża. Bolecki podpisał mu kilka weksli, ma stosunki w banku, stara się o ich prolongatę, pojmuje pani, że nie mogę z tymi ludźmi zerwać, choć pragnę tego z całego serca. Przyzna pani, że do przyjemności wcale nie należy siedzieć w towarzystwie tego Boleckiego. Przed wojną miał biedak malutką kolonjalkę na Szwederowie, a dziś pan całą gębą — ledwo się raczy komuś odkłonić. Nie mówię nawet o jego zachowaniu. Przedwczoraj na przywitanie podał mi lewą rękę, a prawą nie przestał dłubać w nosie.

— Wart pałac Paca! Moja kuzynka nie odbiegła od niego ani na jeden milimetr. Toalety sprowadza aż z Warszawy, dzieciom trzyma guwernantkę, która zamiast pieścić dzieci, daje się głaskać przez pana domu. Zamiast pilnować domu, chodzi codziennie na kręciółki, pcha się do wszystkich komitetów dobroczynnych, a służącej w domu nie zostawia z obiadu ani kawałka leguminy. Do herbaty daje zaledwie półtory kostki cukru. Ładna dobroczynność damy od komitetów! Opowiadała mi także jej służąca, że Bolecka, gdy goście odejdą, — wchodzi zaraz do kuchni i wypytuje służącą, ile jej któryś z gości zostawił napiwku. Ponieważ nie chcę, żeby mnie przed całą rodziną swoim paskudnym jęzorem obgadywała, — zostawiam zawsze jej kucharce 3 zł., chociaż wszystko, co tam dotychczas zjadłam, nie warte razem nawet 50 groszy. Umyślnie tyle zostawiam, aby się martwiła, że mi się świetnie powodzi...

Przez kilka przystanków prały tak obie moje sąsiadki brudy państwa Boleckich-gospodarzy, którzy je za chwilkę powitać mieli. Jedna sucha niteczka nie pozostała na małżonkach Boleckich...

— Łaskawe panie wybaczą, że mieszam się jako obcy do rozmowy — wypowiedziałem nagle do moich sąsiadek. — Ośmielam się to jednakowoż uczynić, ponieważ również jadę na podwieczorek do Boleckich. Pan Bolecki, to mój najserdeczniejszy przyjaciel z ławy szkolnej. Jeszcze dziś nagadam mu, ile się tylko wlezie. Zwrócę mu uwagę na jego niebywałe skąpstwo i nieodpowiednie zachowanie wobec proszonych gości. Jestem przekonany, że wszystko się u niego i jego małżonki odmieni na lepsze. Będziecie mi panie wdzięczne. Powtórzę jemu i jego żonie całą rozmowę, której mimowolnym świadkiem byłem przed chwilą...

Moje sąsiadki oniemiały równocześnie. Miny porobiły tak głupie, że warto było wstęp płacić, żeby je oglądać. Po chwili ochłonęły. Poczęły się usprawiedliwiać że nie myślały tak źle, że wszystko było mówione jedynie w żarcie, że wogóle nie tyczyło się pp. Boleckich, ludzi pod słońcem najzacniejszych, lecz pp. Moreckich...

— Widzę, że łaskawe panie mnie źle zrozumiały — starałem się je uspokoić. — Nie mam bynajmniej najmniejszej urazy do pań za to, co o moim przyjacielu usłyszałem. Owszem jestem paniom niezmiernie wdzięczny za danie mi sposobności podchwycenia tych paru słów! W dzisiejszych czasach pełnych kłamstwa i obłudy, zaiste trudno spotkać można niewiasty tak śmiało wypowiadające to, co mają na sercu. Jesteście wzorem kobiet szczerych, prawdomównych, otwartych jak okno na wiosnę... Płonę z niecierpliwości, aby się zetknąć z Boleckim. Nasłucha się odemnie. Każę mu natychmiast solennie obie panie przeprosić, za dotychczasowe grubijańskie i nietaktowne zachowanie się. Jeszcze zaledwie 3 stacje dzielą nas od jego mieszkania.

Niestety obie moje towarzyszki wysiadły już na następnym przystanku. Kuzynka pani Boleckiej przypomniała sobie nagle, że zapomniała wszystkie kluczyki i że nowo przyjęta służąca może nimi dostać się do szaf. Pani radczyni zaofiarowała się jej towarzyszyć...

W ten sposób uratowałem państwa Boleckich od obecności miłych gości...

Sam również do pp. Boleckich nie pojechałem, gdyż — jak w sekrecie mym kochanym czytelniczkom zdradzę — ludzi tych wcale a wcale nie znam, a tylko przypadkiem, będąc świadkiem rozmowy w tramwaju, postanowiłem obie obgadujące ropuchy nieco nastraszyć.

Spodziewam się że wyciągną z tej przygody morał i poprawią się bodaj o tyle, że na przyszłość o wiele ciszej będą znajomych obgadywać.

Rofl.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Tragiczny wypadek w Pakości.

Dnia 13 bm. zdarzył się w cukrowni pakoskiej nieszczęśliwy wypadek. Dnia tego 11-letni Leon Kuźniacki przyniósł do cukrowni siostrze swej, robotnicy kolację. Chłopiec nieopatrznie oddalił się i stało się nieszczęście: pas transmisyjny porwał go i zmasakrował. Gdy wydobyto nieszczęśliwego, dawał on tylko słabe oznaki życia.

Odwieziono go do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie zmarł o godz. 1 w nocy z 13 na 14 bm.

Śmierć pod kołami lorki w Dobiesławicach.

W czasie przesuwania lorek z burakami w Dobiesławicach dnia 13 bm. robotnik Andrzej Ratajczyk spadł z wózka i dostał się pod koła. I tam znalazł natychmiastową śmierć.

Nieszczęśliwy liczył lat zaledwie 18. Pracował jako robotnik sezonowy. Zwłoki ś. p. Ratajczaka przewieziono do rodziców w Dobiesławicach.

ZBĄSZYŃ. Zmarł tutaj w dniu 6 bm. ostatni weteran powstania z roku 1863 śp. Konstanty Wrzesiński, mistrz siodlarski w wieku lat 86. Zmarły był jednym z ostatnich uczestników powstania 1863 roku. Był on również honorowym członkiem tut. Bractwa Strzeleckiego, do którego bez przerwy jako członek przez lat 40 należał. Niech Mu ziemia lekką będzie!

Rogowo.

Poświęcenie sztandaru inwalidów. W niedzielę dnia 10. bm. odbyło się w Rogowie poświęcenie sztandaru Zw. Inwalidów Woj. Nabożeństwo na intencję Związku odprawił ks. proboszcz Niedzielski, który też wygłosił odpowiednie przemówienie. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobie poległych, następnie w sali p. Skalskiej odbyło się uroczyste posiedzenie które zagaił p. Barciszewski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p Kolasa, przedstawiciel zarządu i Rady Głównej. Imieniem chrzestnych przemówił p. Lisiecki z Rogowa składając jako dar 43 zł. Na rzecz Koła Zw Inw p. Czarliński ze Złotnik złożył 100 zł. Przemawiał jeszcze burmistrz Sobczak, im. Powst. i Wojaków p. Balski, im. Sokoła p. Głąbiński. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp. Kortowska, Lisiecki. Skalska, Sobczak, Szmytowa, Sowiński, Dobrzykowska, Kolasa, Waszakowa i Kundera. Po południu o godzinie 4 odbył się koncert na rynku, zaś wieczorem zorganizowano zabawę taneczną Bawiono się bardzo ochoczo do późnej godziny.

Gniezno.

Pod adresem Teatru Miejskiego z Grudziądza. Rozlepione ub. tygodnia na ulicach miasta afisze zapowiedziały na poniedziałek, dnia 11. bm., przedstawienie teatru grudziądzkiego pt. „Sułkowski". Zainteresowanie się występem Teatru grudziądzkiego było znaczne. Licznie spieszono do Hotelu Europejskiego, gdzie dowiedziano się, że przedstawienie odbędzie się dopiero we wtorek. We wtorek, znowu ta sama historja, znowu publiczność spieszy na przedstawienie do hotelu, które znowu odwołano. Przed takiem lekceważeniem publiczności gnieźnieńskiej należy dyrekcję teatru ostrzec.

Z sali sądowej. Dnia 12. bm. rozpatrywano przed I. Izbą karną sprawę Józefa Rachelskiego krawca z Gniezna, któremu akt oskarżenia zarzuca zniewagę Sądu wzgl. sędziego, której oskarżony dopuścił się w piśmie do Ministerstwa Sprawiedliwości, przytaczając o tut. władzach sądowych fakta nie prawdziwe. Za powyższy czyn skazano Rachelskiego na karę więzienia przez 14 dni. W dniu tym skazano również niej. Hersza Gottlieba z Mogilna za bigamję. Sąd uznał oskarżonego winnym dwużeństwa i skazał go na karę więzienia przez 6 miesięcy. Oskarżony wyrok przyjął.

Wpisy na Uniwersytet Ludowy w Dalkach na kurs męski należy uskuteczniać jak najrychlej. Kurs rozpoczyna się dnia 2. 11. 1927 r. i trwać będzie do marca 1928 r. Cały kurs z utrzymaniem i mieszkaniem 305 zł. Przyjmuje się wpisy tylko na cały kurs. Przy uwiadomieniu o zapisaniu posłać należy 50 zł. jako część opłaty. Przyjmuje się młodzież ponad lat 18 Kandydaci przed 18 rokiem winni postarać się o potwierdzenie, czy zostaną przyjęci.

Zbiegli z domu dwaj młodzi chłopcy w wieku od 15—16 lat, synowie pielęgniarzy zakładu psychjatrycznego „Dziekanka" niej. Stachowiak i Staszewski, zabierając rodzicom 200 złotych gotówki.

Katastrofa samochodowa w Kąkolewie pod Lesznem.

W ub. środę zdarzyła się katastrofa samochodowa przy lesie kąkolewskim na szosie Leszno-Gostyń.

Nieszczęściu temu ulegli p. dyr. Wałczyński ze Środy, wraz z małżonką oraz szofer Nowak, którzy podążali do Leszna własnym samochodem marki „Renault". O tej porze panował na szosie wielki ruch — wracały bowiem furmanki z jarmarku. W trakcie wymijania furmanek przez samochód, tylne koło zawadziło o wóz i przez wstrząśnienie skręcił samochód w bok, uderzając o drzewo i rozbijając się doszczętnie. Pasażerowie zostali siłą wyrzuceni z samochodu, ulegając lekkim obrażeniom. Rannych odwieziono do Leszna, do szpitala św. Józefa. Dr. Wałczyński został najdotkliwiej zraniony, mając poraniony nos oraz czoło, — małżonka zaś doznała lekkich obrażeń na czole. Małżonkowie pozostaną w szpitalu kilka dni. Szofer Nowak został po opatrzeniu ran zwolniony ze szpitala. Jednakże i tu trupa nie brakło — zabity bowiem został ulubiony piesek p. doktorowej.

Zjazd przedstawicieli organizacyj urzędników samorządowych zachodnich województw.

Z inicjatywy Stow. Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu odbył się w ub niedzielę w Poznaniu zjazd przedstawicieli urzędników samorządowych zachodnich województw, w którym wzięło udział około 80-ciu upełnomocnionych delegatów z Poznańskiego, Pomorza i Śląska. Zjazd zaszczycili swą obecnością p. starosta krajowy Begale, zastępca starosty krajowego p. dr. Hubert oraz dyrektor Biura Samorządowego w Poznaniu p. dr. Dalbor. Pozatem reprezentowani byli: Starosta Krajowy Pomorski przez p. naczelnika Rohloffa, prezydent m. Poznania przez p. radcę Nowickiego, prezydent m. Gniezna przez p. Antkowiaka, Gen. Dyr. Kraj. Ubezp. Ogniowego w Poznaniu przez p. radcę Matuszewskiego itd. Z Warszawy przybył p. Otto, przedstawiciel Naczelnej Rady Zw Pracowników Samorządowych.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Stow. Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu p. B Bederskiego i powitaniu obecnych, nastąpiły przemówienia powitalne przedstawicieli władz oraz delegatów. Pierwszy przemówił w serdecznych słowach p. Starosta Krajowy Begale oświadczając, że przybył, aby się zapoznać z życzeniami delegatów zjazdu i przedstawić je władzom centralnym, względnie Radzie Samorządowej. Pozatem przemawiali pp.: naczelnik Rohloff, Otto z Warszawy, Czarnecki z Bydgoszczy, delegat ze Śląska i sekr. gen. Głównego Zw Urzędników Państwowych Samorząd. i Kom. Zachodnich Województw p. Sikorski.

Prezydjum zjazdu wybrano w nast. składzie: marszałek p. Sikorski, sekr. gen. Głównego Zw. Urzędn. Państw. Sam. i Kom., zast. marszałka p. Szreybrowski z Królewskiej Huty, sekretarjat pp.: Bartkowiak i Małecki z Poznania, ławnicy pp. Matowski z Torunia i Czarnecki z Bydgoszczy.

W pierwszym referacie zaznajomił p. Dr. Dalbor z działalnością „Biura Samorządowego w Poznaniu". Biuro to wydaje organ „Wiadomości Samorządowe", który jest odbiciem dążeń tej instytucji. Następnie wygłosił p. Dr. Dalbor referat w sprawie projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem urzędników samorządowych. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono następ. rezolucję:

Zebrani na zjeździe w Poznaniu dnia 9 października 1927 r. urzędnicy samorządowi Województw Zachodnich Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego, uchwalają w sprawie zaopatrzenia emerytalnego urzędników samorządowych co następuje:

I. Wydanie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem urzędników samorządowych uznaje Zjazd ze względu na brak ustawowego uregulowania tej kwestji w b. dzielnicy rosyjskiej za sprawę najwyższej wagi i nagłości.

II. Zjazd uważa, że ustawa ta ze względu na celowość i jednolitość powinnaby być oparta na następujących zasadach:

1. Winna obejmować stałych pracowników komunalnych o charakterze publicznym tak umysłowych jak fizycznych. Jako tacy mają być uważani pracownicy przyjęci na podstawie dekretu nominacyjnego i na swem etatowem stanowisku ustaleni oraz podlegający przepisom dyscyplinarnym;

2. zapewnić tym pracownikom zaopatrzenie według każdorazowych postanowień o zaopatrzeniu urzędników państwowych;

3. do świadczeń z tytułu tego zaopatrzenia zobowiązane być winny ustawowo same związki komunalne;

4. sposób zapewnienia tego zaopatrzenia należy pozostawić samym związkom komunalnym, a mianowicie może to nastąpić czy to przez utworzenie osobnego zakładu ubezpieczenia dla pracowników samorządowych, czy przez reasekurację czy też przez tworzenie własnych funduszów emerytalnych czy wreszcie przez płacenie zaopatrzenia z budżetów;

5. wszystkim pracownikom innym tj. niestałym ma być zapewnione zaopatrzenie nie mniejsze, jak prywatnym pracownikom umysłowym czy fizycznym. Niestali pracownicy samorządowi winni zatem albo być objęci przepisami o ubezpieczeniu powszechnem albo winny im samorządy zabezpieczyć zaopatrzenie na warunkach nie niższych od ubezpieczenia powszechnego.

III. Prawa do zaopatrzenia nabyte przez pracowników samorządowych poszczególnych dzielnic nie mogą przez nowe przepisy być umniejszone.

VI. Zjazd prosi pana Ministra Spraw Wewnętrznych o wzięcie pod uwagę powyższego zapatrywania.

Rezolucję tę postanowiono przesłać czynnikom miarodajnym.

Referat o władzach i postępowaniu dyscyplinarnem dla urzędników niesędziowskich w województwach zachodnich wygłosił naczelnik Wydziału p. Rohloff z Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu. W rezultacie dyskusji przekazano proponowaną rezolucję specjalnej komisji redakcyjnej celem uzgodnienia. W skład komisji redakcyjnej weszli pp. wicestarosta Dr. Hubert, Dr. Dalbor, Bederski, inż. Krasicki, Sikorski i Gaertner.

Podkreślić należy, jako objaw wysoce pożądany, że zjazd wykazał w sprawach zasadniczych zupełną jednomyślność wszystkich pracowników samorządowych na terenie zachodnich województw.

Konkurs na nalepkę 27 Grudnia.

Na posiedzeniu konkursowem w dniu 10 bm. jury w osobach p. radcy Rucińskiego, p. dyrektora Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej prof. Maszkowskiego, p. prof. Wronieckiego oraz przedstawicieli Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. pp. Stacheckiego i Woźniaka z nadesłanych 55 prac przyznała:

3 równe nagrody po 100 zł.

p. M. Kaweckiemu z Ostrowa za pracę pod godłem „Słup graniczny", p. Zygmuntowi Kinastowskiemu z Krakowa za pracę pod godłem „Straż", p. Józefowi Oźminie z Poznania za pracę pod godłem „Cja" oraz

2 równe nagrody po 75 zł.

p. W. Kledeckiemu z Poznania za pracę pod godłem „Pyrgita", p. J. Oźminie z Poznania za pracę pod godłem „Łuc".

Prace nie wyróżnione zechcą autorzy odebrać najdalej do dnia 28 października br.

Wielkop. Zarząd Wojew. Zw. Inw. Woj. R. P.
Poznań, ul. Kozia 8-9.

Banda złodziejska z pow. międzychodzkiego przed sądem.

W powiecie międzychodzkim poczęły mnożyć się kradzieże. Zaraz na wstępie policja stwierdziła, iż kradzieży tych dopuszcza się dobrze zorganizowana banda złodziejska. Tymczasem kradzieże i włamania mnożyły się. Ostatnio włamali się złodzieje do J. Hundta, gospodarza w Kobylarni, do p. Obsta w Kurnatowicach itd.

Aż wreszcie zdemaskowano złodziejską szajkę i postawiono przed sąd. Izba karna Sądu Okręgowego w Poznaniu zasądziła Wieczorka i Piocha na 10 miesięcy więzienia, zaś Wronkę na 3 miesiące.

ZBĄSZYŃ. (Niezwykły aresztant). W tut. więzieniu sądowem umieszczono pewnego osobnika za nielegalne przekroczenie granicy i inne występki. Aresztant ów niewiadomo w jakim celu, połknął dwa gwoździe dwucalowe. W celu usunięcia gwoździ z żołądka, odstawiono aresztanta do Rawicza.

(Rewizja podwórz oraz innych ubikacji i miejsc za porządkiem i czystością. W tych dniach p. starosta z Nowego Tomyśla wspólnie z Kom. P. P. p. Chojnackiem oraz miejscowymi burmistrzami i sołtysami przeprowadził we wszystkich miastach i wioskach inspekcję stanu sanitarnego powiatu.

Z POMORZA.

— **Szkoła Rolnicza w Pawłowie,** powiat Chojnice przyjmuje wpisy na rok szkolny 1927/28 do 2 listopada br. Rok szkolny rozpocznie się dnia 3 listopada. Czesne wynosi 40 zł., płatne z góry przy wpisie, lub w ratach miesięcznych po 8 zł. przez uczniów niezamożnych. Uczniowie biedni a pilni mogą otrzymać stypendjum. Kurs kończy się przy końcu marca. Uczniowie w wieku popisowym otrzymują odroczenie służby wojskowej do czasu ukończenia nauki.

Przy szkole jest internat, prowadzony przez samych uczniów. Koszta utrzymania w internacie są obliczone według rzeczywistych wydatków.

Zgłaszać się można ustnie lub piśmiennie (poczta Chojnice). Ze względu na to, że ilość miejsc tak w klasach szkolnych jak i w internacie jest ściśle ograniczona, należy się zgłaszać jaknajwcześniej.

BŁĘDOWO, pow. Chełmno. (Założenie Tow. Powstańców i Wojaków). W ub. niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne, celem założenia Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie zagaił nauczyciel z Gorynia p. Wielądek, który wygłosił nast. referat na temat „O potrzebie przysposobienia wojskowego młodzieży". Potem nauczyciel z Płąchaw p. Ciosłowski wygłosił drugi referat pt. „Zadania i cele Tow. Powst. i Wojaków". Po odczytaniu statutu Tow. Powst. i Woj. przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem został wybrany p. Wielądek, zast. p. Mittek, sekretarzem p. Ciosłowski, zastępcą p. Dydo, skarbnikiem p. Dąbrowski, komendantem p. Stan Wąż, ławnikami pp. Olesiński, Wiechatek i Marchlewski. Po omówieniu rozmaitych spraw organizacyjnych zakończono posiedzenie odśpiewaniem „Roty".

TUCHOLA. (Z życia Podoficerów Rezerwy). Odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie Podoficerów Rezerwy. W skład zarządu weszli pp.: A. Szwemin, wiceprezes J. Flehming, sekretarz F. Łapka, zast. sekr. J. Szefs, skarbnik Cz. Szulczyński. Przy omawianiu różnych spraw zabierali w dyskusji głos pp.: Bąk, Flehming, Wylangowski, Łopatka i inni.

OSIE. (Z życia spółdzielczego). Pisaliśmy swego czasu o dążeniu tut. rolników do utworzenia własnej mleczarni, jakoteż zbiornicy jaj. Co postanowiono, nad czem radzono — to wprowadzono szczęśliwie w czyn. Dziś Osie posiada i mleczarnię i zbiornicę jaj. Placówkom tym — Szczęść Boże!

DRZYCIM. (Nagły zgon). Umarła nagle wdowa Marjanna Domachowska, której jakaś znachorka poleciła zażyć podejrzane medykamenty. Sekcja zwłok wykaże przyczynę zgonu.

KRÓLEWSKIE ZALESIE. (Z życia Wojaków). Ub. niedzieli miejsc. Tow. Powst. i Woj. obchodziło uroczystość dorocznego strzelania we własnej Strzelnicy. Wynik zawodów był bardzo dobry. Najlepszym strzelcem okrzyknięto p. Józefa Sznajdrowskiego, dalsze miejsca zajęli pp.: Antoni Sznajdrowski, Suchalski, Suwalski i t. d. W czasie strzelania liczna publiczność zabawiała się w lesie bardzo wesoło. Młodzież również brała udział w zawodach. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w lokalu p. Raethra.

Tow. mianowało p. Sznajdrowskiego członkiem honorowym, który wielce zasłużył się dla Tow. Powst. i Woj. m. in. łaskawie ofiarował grunt pod budowę strzelnicy, ponadto wykonał gratisowo część pracy przy budowie strzelnicy. Dzielnemu ofiarnemu druhowi zarząd w Grudziądzu ofiarował dyplom honorowy.

MLEWO. (Pożar). Spłonęło zabudowanie przydrożnika Włodarskiego z Mlewa. Pożar zauważył W. (i to tylko dzięki przypadkowi) tak późno, że ledwo uszedł z życiem wraz z rodziną. Spłonął cały inw. żywy i martwy. Należy podkreślić niedbalstwo gminy, składającej się wyłącznie z rolników, którą nie stać już od dwóch lat na stróża nocnego.

Pijanicy, morfiniści i kokainiści znajdą przytułek w Więcborku.

Warszawa, 15. 10. (AW) Wczoraj wrócił z podróży inspekcyjnej generalny dyrektor Służby Zdrowia Piestrzyński, który dokonał inspekcji w Inowrocławiu, Więcborku i wybrzeża. W Inowrocławiu zwiedził zakład kąpielowy, zakład „Pod Piastem“ i szpital sejmikowy. W Więcborku Dom Djakonisek, który w najbliższym czasie ma być zlikwidowany a w gmachun jego Departament Zdrowia projektuje założenie pierwszego w Polsce szpitala dla alkoholików, morfinistów, kokainistów itp. Na wybrzeżu polskiem dyr. Piestrzyński zwiedził wszystkie miejscowości nadbrzeżne dla zbadania, w której z nich w obecnym stanie można przyznać charakter uzdrowiska. Na podstawie prowizorycznych badań uznano za odpowiednie Jastrzębią Górę, Wielką Wieś z Hallerowem i Gdynię.

Swiecie.

Wieczór misyjny urządzony staraniem miejsc. Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus wypadł pięknie ku zadowoleniu bardzo licznie zebranej publiczności. Wykład na temat: „Dzieci chrześcijańskie niech ratują dzieci pogańskie“ wygłosił ks. Lehmann, mówiąc też o Sodalicji św. Piotra Klawera. Następnie wypełniły program deklamacje i śpiewy. Wreszcie ks. dziekan Konitzer wyjaśnił znaczenie pracy misyjnej oraz potrzebę, by i Polacy, narówni z innymi narodami brali udział w akcji misyjnej, posyłając jaknajliczniejszych misjonarzy. W końcu dzieci odegrały bardzo udatnie sztukę pt. „Wezwanie Boże“. Całość wieczoru wypadła bardzo udatnie, co zawdzięczyć należy miejscowemu nauczycielstwu p. Fabjańskiej oraz pp. Januszewskim, którzy nie szczędzili pracy organizacyjnej.

Z targu. Na ostatnim targu ceny artykułów codziennej potrzeby przedstawiały się nast: masło 2,90—3,20 zł., jaja 3,20—3,40 zł., ziemniaki 4—5,50 zł., śliwki 60—70 gr., gruszki 20—60 groszy, jabłka 15—40 gr., winogrona 50—70 gr., marchew 10 gr. funt, kapusta 10 gr.

Chojnice.

Koncert kompozytorski Lutni z udziałem znanego kompozytora p. Fel. Nowowiejskiego, który ma się odbyć dnia 6. listopada br. w auli gimnazjum państwowego zapowiada się znakomicie. Równocześnie weźmie udział w koncercie znana wiolonczelistka z Warszawy p. Justyna Zaleska, której akompanjować będzie p. Feliks Nowowiejski.

Tczew.

Znów wypadek samochodowy. Na drodze do Górek najechało auto jakiegoś rowerzystę, kalecząc go dotkliwie. Szofer zatrzymał się zabierając rannego na swój samochód i odstawił do szpitala St. Wincentego. Kierowca twierdzi, że poszkodowany musiał być prawdopodobnie nie trzeźwy, gdyż właśnie na sygnały ostrzegawcze wjechał wprost pod samochód.

Gadatliwość baby wprowadziła i przyjaciela jej za kraty. Na ulicy Mickiewicza do mieszkania przy sklepie p. Wiśnickiego zakradła się złodziejka, która skradła suknię i zegarek. Jednak na podwórzu przychwycono ją. Na Dworcu przytrzymano również jej przyjaciela, udającego handlarza jajek.

Cennik urzędowy Z powodu ponownego unormowania niektórych cen, ogłoszono nowy cennik chleba, mięsa i wyrobów mięsnych. Chleb, teraz kosztuje 1,20 zł., przedtem 1,25.

Zjazd włościan i osadników. W niedzielę, dnia 23. bm. o godzinie 9 rano odbędzie się Zjazd włościan i osadników w Tczewie. Na zjazd przybędą delegaci z powiatów: starogardzkiego, kościerskiego, gniewskiego oraz powiatów przyległych. Zebranie to odbędzie się na Nowem Mieście w sali p. Bielawskiego. Zjazd ten ma na celu omówienie spraw kredytowych oraz utworzenie Kasy Rolniczo-Osadniczej w Tczewie.

Z powiatowej Kasy Chorych. Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Tczewie podaje, że na mocy uchwały Zarządu z dnia 8. bm. akuszerka p. Krygerowa przestała współpracować w Kasie Chorych.

General „Sułkowski“ w Tczewie. Dowiadujemy się, że we wtorek dnia 18. bm. przyjeżdża do Tczewa teatr z Grudziądza z przepiękną sztuką Stefana Żeromskiego „Sułkowski“. Udział w przedstawieniu przyjmuje z górą 40 osob. Treść sztuki oparta jest na faktach historycznych walk polskich legjonów we Włoszech oraz w Afyce. Przedstawienie ze względu na 5 aktów rozpocznie się punktualnie o godzinie 7,30 wieczorem.

Przegląd ogierów. Dowiadujemy się, że miejski urząd policyjny zapowiada na dzień 2 listopada przegląd ogierów. Zgłoszeniu podlegają wszystkie ogiery, urodzone w roku 1925 i starsze, należące do właścicieli w obrębie m. Tczewa. Nie stosujący się do tego rozporządzenia podlegają karze w myśl przepisów o nadzorze państwowym nad ogierami.

Z ruchu wydawniczego na Pomorzu.



Redaktorzy „Słowa Pomorskiego“ cieszą się, że ich bibuła idzie do góry.

Ku obronie granic naszej ziemicy!

Poświęcenie bursy dla Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy.

Dokonaliśmy wielkiego dzieła! Nie my wszyscy (może was, coście nic nie dali) — do tych wszystkich zaliczymy później, kiedy krwawo zapracowany grosz, odjęty od ust żon, matek i dzieci złożycie na cel wspólnie nam drogi — na obronę wszystkich, na obronę państwa polskiego, na obronę krwawo z rąk wrogich, wywranej wolności.

Braćmi sjamskimi są: żołnierze armji czynnej i kolejarze. Jeden bez drugiego w czasach obecnych istnieć nie może. Morze przelanej krwi zacieśniło węzły przyjaźni między tymi dwoma kategorjami obywateli państwa polskiego.

I dlatego my z wielką radością witamy ten wspaniały czyn naszych kolejarzy pomorskich — witamy nową placówkę polską, wybudowaną za ich ciężko zapracowane grosze, a w której mają otrzymywać wychowanie i wiedzę nasi przyszli obrońcy.

Czy rząd nie docenia znaczenia Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych?

Komitet L. O. P. P., stojący na czele budowy nowej uczelni, pozwolił sobie zaprosić na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pp. ministrów: Dobruckiego i Romockiego. Nie przybył na tę podniosłą uroczystość żaden z panów ministrów. Przyleciał tylko, ale na krótko, pułkownik S. G. Rayski, szef departamentu lotnictwa, który rozumie cele i potrzeby Szkół Mechaników Lotniczych i pułk. Abżółtowski dca 3 pułku lotniczego. Chcemy wierzyć, że zaproszonym pp. ministrom jedynie brak czasu ze względów państwowych nie pozwolił przybyć do Bydgoszczy.

Tłumy spieszą na tę niezwykłą uroczystość.

Uroczystość poświęcenia kamienia pod bursę wyznaczono na godzinę 12 w południe. Na długo przed tą godziną widać było na szosie, wiodącej na lotnisko całe szeregi publiczności, by ujrzeć tę niezwykłą chwilę poświęcenia kamienia węgielnego. Olbrzymi pochód kolejarzy z transparentami i różnych delegacji miejscowych nie miał końca. W ślad za tym szarym, wśród wielkiego kurzu, lecz z dziarską miną idącym tłumem, przybywają władze. Generała **Skierskiego**, inspektora armji witają hymnem narodowym. Na rusztowanie, ustawione na murach budującej się bursy gromadzą się władze. Chór kolejarzy pod batutą profesora Jaworskiego śpiewa Gaude Mater.

Poświęcenie.

Zabrał głos inżynier Siemiradzki, dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłowej i wygłosił następujące przemówienie:

W imieniu Kuratorjum Szkolnego witam serdecznie Wysokich Dostojników — przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, przedstawicieli przewielebnego duchowieństwa, przedstawicieli organizacji kolejowych i społecznych i władz komunalnych i wypowiadam wyrazy gorącej wdzięczności, że zechcieli swoją obecnością zaszczycić i uświetnić naszą uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod bursę dla Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy.

Idea założenia bursy powstała w marcu r. b. Tak krótki okres czasu, wynoszący zaledwie pół roku, w przeciągu którego idea została w czyn wcielona, świadczy wymownie i bez komentarzy, że społeczeństwo dobrze zrozumiało jak doniosłej wagi posiada znaczenie i jaką ma przyszłość przed sobą ta zapoczątkowana placówka.

Lotnictwo jako jeden ze środków komunikacyjnych, a więc jako jeden z głównych czynników kulturalnych musi się w Polsce rozwinąć i stanąć na tym poziomie jakiego wymaga wielkość i powaga Państwa Polskiego.

Rozwój lotnictwa stoi w ścisłym związku z rozwojem niezbędnych dla niego gałęzi przemysłu i z przygotowaniem niezbędnej ilości fachowo uzdolnionych pracowników. A więc przedewszystkiem muszą być utworzone szkoły i uczelnie, które by dały tych fachowców i dla przemysłu lotniczego i dla obsługi komunikacji lotniczej.

To też na tę placówkę, zainicjowaną w Bydgoszczy, a która powstała zawdzięczając ofiarności i obywatelskiemu zrozumieniu sprawy w całej rozciągłości tego wyrazu pracownikom Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej, patrzymy jako na małą cząstkę tej uczelni specjalnej, która musi tu na tym miejscu powstać i w całej pełni się rozwinąć.

Ta bursa szkolna, dla której dzisiaj zostanie poświęcony i złożony kamień węgielny ma być tylko jednym z fragmentów przyszłej Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych i pilotów. Jest ona jakoby tylko małą kolejką dojazdową do potężnej magistrali po której niewątpliwie w niedalekiej przyszłości będziemy biedz pełną siłą pary. A dojazdowa ta kolejka trafiła w pewne i dobre, bo w fachowe ręce kolejarzy, dla których lotnictwo jest młodszą siostrzycą środków komunikacyjnych, tą małą słabą umiłowaną dzieciną, która eo ipso zasługuje na tem większą opiekę i miłość macierzyńską.

A posuwając się po tej dojazdowej kolejce być może wolno, lecz pod kierunkiem rąk umiejętnych, dojdziemy i do własnych warsztatów, hangarów, sal wykładowych i wogóle do wszystkiego co jest niezbędne dla wzorowo zorganizowanej szkoły zawodowej.

Cześć i chwała Wam obywatele kolejarze! Zawdzięczając Waszej ofiarności powstała pierwszorzędnej wagi placówka.

Cześć i chwała wszystkim, co się przyczynili bądź to w formie poparcia, darowizn lub opieki do wzmocnienia i rozwoju tej placówki.

Dziękujemy za to wszystko co dotychczas zostało zrobione i prosimy o dalszą opiekę i poparcie a teren jak widzicie Panowie dla warsztatów, hangarów i wszelkich innych pracowni już przygotowany i oczekuje aby się oddać pod uderzenia waszych kilofów.

Jeszcze raz wypowiadam Wam Obywatele wyrazy wdzięczności i uznania.

Cześć!

Po przemówieniu inż. Siemiradzkiego zabrał głos ks. proboszcz Skonieczny, poczem ks. prałat Malczewski dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego. Dr. Szymański odczytał akt erekcyjny, który zalutowany rękoma p. Sosnowskiego, najstarszego przedstawiciela polskiego rzemiosła, zamurowano na wieczną rzeczy pamiątkę. W czasie tego doniosłego aktu przemawiali: inż. Okołowicz, zastępca prezesa Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej i prezes Komitetu Obrony Państwa, gen. Skierski i inż. Ponikowski. Wokół fundamentów nowopoświęconych stanęły szeregi delegacyj naszych organizacyj, oraz moc obywatelstwa. A w górze w zwartym ordynku krążyły grupy samolotów. Patrząc na nie, mimowoli przyszło na myśl, że w rękach przyszłych wychowanków Szkoły Mechaników Lotniczych leży życie pilotów i los aparatów.

Na zakończenie tej podniosłej uroczystości chór kolejarzy odśpiewał pieśń: „Sztandary Polskie na Kremlu“, a orkiestra kolejarzy odegrała „Rotę“.

Bankiet.

Jak zwykle po każdych uroczystościach, urządzono bankiet. Do stołów zasiedli przedstawiciele władz wojskowych z gen. Skierskim na czele, inż. Okołowicz, inż. Weichman, dyrektor Woda, dr. Pachoński, reprezentujący gen. Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, redaktor Relidzyński, inż. Grützmacher, inż. Szepetys, zast. starosty p. Palędzki, radca Milchert, ks. prałat Malczewski, ks. prob. Skonieczny, inż. Tomczycki, ppułk. dr. Polniaszek i inni.

Posypało się mnóstwo toastów. Pierwszy przemówił imieniem miasta wiceprezydent dr. Chmielarski, następnie inż. Okołowicz, d-ca Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa płk. Borejsza, pułk. Grabowski, dyr. Bauer inż. Grützmacher, p. Wnęk, ks. prob. Skonieczny, senjor Sosnowski i inni. Przemówień tych dla braku miejsca nawet w streszczeniu podać nie możemy. Podkreślić jednak musimy, że miały one na celu słuszne wykazanie wielkich celów, jakich dokonała LOPP, budując gmach wspaniały dla wychowanków Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych.

Lecz i w Grenadzie zaraza...

Sanacja wkroczyła już nawet do obozu endeckiego. Arcyendek, człowiek uczciwy, ale rozumiejący znaki czasu...

Między całym szeregiem mówców przemawiał też i prezes miejscowego LOPP, inż. Janicki. Swe dłuższe przemówienie zakończył on następującemi słowy...

...A gdy tak jest, bo inaczej być nie powinno i nie może, to słusznem będzie, że podczas uroczystości dzisiejszej poświęconej sprawie powietrznej obrony państwa, z całym naciskiem zadokumentujemy to nasze stanowisko — wychylając kielich na pomyślność wszelkich poczynań rządu Rzeczypospolitej, skierowanych w kierunku obrony pa-

stwa i wznosząc okrzyk: Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i jego szef marszałek Piłsudski, niech żyje!

Dzień wczorajszy był bardzo znamienny. Wczoraj, 16 października 1927 r. w Bydgoszczy, uczciwy ‚arcyendek wzniósł toast na cześć szefa rządu marszałka Piłsudskiego, stale zwalczanego przez prasę endecką.

Może nareszcie endecja na gruncie obrony państwa ocknie się i zacznie pracować z tym, który państwo polskie zdołał wyciągnąć z krawędzi przepaści, dokąd je rządy Kucharskich i Grabskich zawiodły.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 października 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Wiktora.
Jutro we wtorek Łukasza.
Wschód słońca o godzinie 6.21.
Zachód słońca o godzinie 5.1.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 17 bm. do poniedziałku 24 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz. do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek „Lektora“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek **„Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.**

Jutro, we wtorek wchodzi na repertuar **„Kiliński“** M. Bałuckiego. Świetna, wzruszająca sentymentem patrjotycznym, radosna i krzepiąca sztuka ta, wyreżyserowana przez dyrektora **Stomę**, utrzyma u nas doborową obsadę ról złożoną z pp. Andrzejewskiej, Dehnelówny, Maassówny, Zahorskiej, Andrzejewskiego, Borskiego, Dominiaka, Lochmana, Koreckiego, Łapińskiego, Łuszczewskiego, Meliny, Mileckiego, Sawickiego, Stępowskiego i Wrońskiego w roli tytułowej. Nad stroną dekoracyjną czuwa St. Węgrzyn. Nowe kostjumy wykonane w pracowniach własnych pod kierunkiem pp. Hocheislów.

Występy p. Fedyczkowskiej w tak lubianej u nas operze komicznej jaką jest „Zemsta Nietoperza“ J. Straussa, przedstawiają niewątpliwie niepospolitą dla Bydgoszczy atrakcję. Znakomita śpiewaczka da się słyszeć jako Rozalinda tylko dwa razy. Z Fedyczkowską można dziś słyszeć w radjo transmitowanem z Poznania w koncercie Chopinowskim. Ceny miejsc normalne. Legitymacje zniżkowe, kredytowe i bony ważne.

— Do Muzeum miejskiego nadeszły eksponaty na „Wystawę sztuki ludowej z okolic Wilna“. Składają się na nią: Tkaniny, obrusy ludowe itp. Wysoką wartość artystyczną tych eksponatów podnoszą wszystkie pisma krajowe i zagraniczne. Otwarcie tej ciekawej wystawy nastąpi w niedzielę, 23 bm. o godz. 12.30 w południe. Bliższe szczegóły zostaną podane w krótce.

— Zarząd Ochronki im. św. Wojciecha przy ul. Płockiej, podaje do wiadomości, iż od 15 października przyjmuje dzieci od 3—7 lat. Obok ochronki urządzony będzie oddział, metodą freblowską prowadzony, od godz. 9—12 i od 2—5. Również przyjmuje ochronka dzieci ze szkół powszechnych i z niższych klas gimnazjalnych, celem udzielania im pomocy w odrabianiu lekcji. Starsze dziewczynki mogą przychodzić uczyć się robótek, szycia i cerowania. W chłodnej porze, dzieci mogą dostać na życzenie rodziców i ciepłe mleko. Opłata od dzieci wynosi na dzień 5 do 10 groszy i również bezpłatnie będą dzieci przyjmowane. Zapisy dzieci przyjmuje się codziennie od godziny 9—12 i od 2—5 po poł.

Z cyklu tradycyj kościelnych.

Z historji nabożeństwa różańcowego w Polsce.

Nabożeństwo różańcowe, któremu jak wiadomo poświęcony jest miesiąc październik, nigdzie może nie przyjęło się tak bujnie, jak w Polsce, gdzie kult dla N. Marji Panny najgłębiej sięgnął w dusze naszego narodu. Tej tradycji kościelnej, od wieków podtrzymywanej nietylko przez lud prosty, ale i przez dostojników, warto poświęcić słów kilka.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że nieprawdziwe jest twierdzenie niektórych znawców tradycyj kościelnych, jakoby nabożeństwo różańcowe zaprowadzone zostało w Polsce dopiero w XVI wieku. Początków tej tradycji szukać trzeba o wiele wcześniej, a mianowicie już w wieku XIII, kiedy to w Krakowie zakon Dominikanów przeżywał swój okres świetności i członkiem tego zakonu był święty Jacek Odrowąż, któremu się też przypisuje założenie różańca w Polsce.

Że na początku wieku XIV różaniec już był powszechnie zaprowadzony w Polsce, dowodem tego jest fakt, iż znajdujący się w Kolegjacie Głogowskiej pomnik z roku 1317 przedstawia Matyldę księżną Brunświcką z różańcem w dłoni. Pod jej stopami spoczywający karzełek trzyma również różaniec. Różaniec w ręku widnieje także na grobowcu Anny, księżny Legnickiej z roku 1367.

W archiwum klasztornem O. O. Dominikanów w Krakowie jest m. i. dokument papieża Inocentego VIII. z dnia 13 października 1483 roku, nadający odpusty różańcowe dla bractw w Krakowie. Jest również akt Klemensa VIII z 1600 roku, w którym zaznacza papież, że „Bractwo Różańcowe istnieje w Krakowie od lat wielu“. Jest w końcu dyplom z roku 1601, świadczący, że „Różaniec istnieje w Krakowie od niepamiętnych czasów“.

Na początku XV wieku już w całej Europie było znane nabożeństwo różańcowe dzięki Dominikanom, bł. Alanowi de Rupe z Bretanji i Jakubowi Sprengerowi z Niemiec. W XVI wieku ukazują się w Polsce pierwsze dzieła o różańcu, jedno w polskim, drugie w łacińskim języku.

Głównym jednak organizatorem i reformatorem, a zarazem apostołem różańca w Polsce jest O. Abraham Bzowski, który aż cztery dzieła o różańcu wydaje. Niektórzy uważają go, niesłusznie jednakże, za założyciela tego rodzaju nabożeństwa. Oprócz niego O. Walerjan Litwanides pisze duże i piękne dzieło w Krakowie 1627 roku pt. „Ogród różany“, a później mniejszą książeczkę o tem nabożeństwie dla młodzieży akademickiej. Drugie wielkie dzieło o różańcu napisał niejaki Miechowita również Dominikanin.

Nic dziwnego, że wskutek tak wielkiej propagandy rośnie ogromnie liczba zwolenników różańca. W roku 1621 profesorowie i młodzież akademicka Wszechnicy Jagiellońskiej wstępują gremjalnie w szeregi bractwa różańcowego. Tradycja ta przetrwała wieki i dzisiaj Kraków w dalszym ciągu jest ogniskiem rozwoju nabożeństwa różańcowego w Polsce.

WIELKI WIEC

Polsk. Stronnictwa Chrześc. Demokracji

odbędzie się w Bydgoszczy **w sobotę, dnia 22 bm.**
o godz. 18 (6) w „Ognisku“ przy ul. Jagiellońskiej.
Z referatem przybywa p. wicemarszałek Sejmu
poseł Gdyk z Warszawy.

Członków i Sympatyków Chrześc. Demokr. oraz całe obywatelstwo gorąco zachęcamy do jak najliczniejszego udziału w tym wiecu.

Zarząd Okręgowy Ch. D.

Jednym strzałem ranił trzy osoby.

Policjant użył broni w obronie własnej i żony.

Od dłuższego czasu właściciel domu nr. 60 przy ul. Grunwaldzkiej, Stepka Stanisław, a nie mniej żona jego Franciszka i syn Bernard, szykanowali lokatora swego Stanisława Górniaka, posterunkowego policji i żonę jego Marję.

Gdy Marja Górniakowa w ubiegły czwartek wracała do domu, napadła na nią cała rodzina Stepków, bijąc bezbronną kobietę, a Stanisław Stepka, ojciec, chciał jej zarzucić na szyję pętlicę, coś w rodzaju lasso. Górniakowa wołając pomocy uciekła w stronę swego mieszkania. Usłyszawszy krzyki swej żony, Górniak wypadł z mieszkania i stanął w obronie żony. Cała rodzina Stepków dość dobrze uzbrojona w kije i pętlicę przybrała groźną postawę wobec Górniaka, który we własnej i żony swej obronie dobył rewolwer i strzelił, raniąc wszystkich troje napastników. Rany ich nie są ciężkie.

Zebranie wszystkich stolarzy odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. w Ognisku ul. Jagiellońska 71 o godz. 7 wieczorem. Z powodu powzięcia bardzo ważnych uchwał przybycie wszystkich konieczne.

W przededniu strajku w zawodzie stolarskim.

Stale wzrastająca drożyzna najbardziej daje się odczuwać masom robotniczym, które żyją z groszowych zarobków. Do mieszkań robotników fabrycznych wkrada się straszna nędza i głód, albowiem zarobki nie wystarczają na pokrycie najkonieczniejszych potrzeb życiowych.

W ubiegły czwartek odbyło się w Ognisku ogólne zebranie pracowników stolarskich, zrzeszonych w zawodowych związkach, na którem radzono nad ciężką sytuacją, jaka się wyłoniła w zawodzie stolarskim. Skarżono się na pracodawców, którzy nie wchodzą w trudne położenie pracowników i ich żądania stale odrzucają, nie chcąc podwyższać płac nie wystarczających na minimum egzystencji. Kilkakrotne wnioski ze strony pracowników stolarskich pracodawcy odrzucili, a pertraktacje w sądzie rozjemczym w sprawie uznania ich słusznych pretensyj nie przyniosły żadnego rezultatu.

Po wysłuchaniu referatu prelegenta i obszernej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie, aby sekretarjaty wszystkich związków zawodowych wystosowały do pracodawców ultimatum, domagając się od nich uznania taryfy ramowej, która daje to minimum egzystencji, w przeciwnym zaś razie pracownicy stolarscy zmuszeni będą podjąć strajk. Na ultimatum to pracodawcy mają dać ostateczną odpowiedź do poniedziałku południa, t. j. 17 bm.

Jeżeli pracodawcy zawodu stolarskiego nie uznają słusznych żądań swych pracowników, to niebawem rozpocznie się w tym zawodzie strajk, który może przynieść bardzo poważne szkody przemysłowi stolarskiemu. Zalecałoby się, aby pracodawcy zrozumieli nareszcie, że przy obecnej drożyźnie płaca ta nie jest wystarczająca i należy przeto dać pracownikom możność skromnej egzystencji.

Wiadomą jest rzeczą, że strajk przynosi straty tak pracodawcy, jak i pracobiorcy, jednak można go uniknąć przy dobrej woli obu stron.

Otwarcie kursu damskiego czesania.

Kursy damskiego czesania zainicjował i założył w Bydgoszczy w r. 1921 mistrz fryzjerski p. Kozłowski, który też stale czuwa nad ich dalszym rozwojem. Kierownictwo kursów powierzono Tow. Pomocników Fryzjerskich, które ze swej strony nie szczędzi starań i pracy, aby dały one jaknajpomyślniejsze wyniki. Kursy, w myśl życzeń założyciela, urządzane są corocznie; obecny kurs jest siódmym z rzędu. Liczba uczni z każdym rokiem wzrosta.

W ub. tygodniu odbyło się w szkole Przemysłowo-dokształcającej otwarcie 7-go kursu damskiego czesania. Wśród licznie zebranych członków i przybyłych gości odbyły się najpierw pokazy damskiego czesania. Przed ustawionemi lustrami zasiadło pięć pań, których piękne główki wkrótce ozdobione zostały artystycznie wykonanemi, najmodniejszemi fryzurami. Sztuki tej dokonali pp.: Peron, Hoffman, Kołacki, Dolski i Grochocki, nauczyciel kursu. Każda główka uczesana była w innym stylu i każda bardzo ładnie. Teraz nastąpiło właściwe otwarcie. Zagaił i powitał gości p. Grützmacher, prezes Tow. Pomocników Fryzjerskich, statut odczytał p. Kołacki, gospodarz kursów, poczem nastąpiły przemówienia i składanie życzeń. Pierwszy przemówił im. okręgu p. Boniecki; im. cechu p. Chojnacki; dyrekcji Szkoły Przemysłowo-Dokształcającej p. Pawłowski, im. „Dzien. Bydg.“ p. Konarski; p. Małycha i jako ostatni członek honorowy Tow. Pomocników Fryzjerskich p. Kozłowski, który w serdecznych słowach zachęcał kursistów do dalszej wytrwałej pracy nad podniesieniem poziomu sztuki fryzjerskiej. Prezes Grützmacher, dziękował pp. przedstawicielom za życzenia oraz wszystkim za udział w tej uroczystości.

Nadmienić należy, że kurs trwać będzie do dna 31 marca rp., korzystać zeń mogą tylko członkowie towarzystwa, szefowie i ich rodziny.

Z zebrania Ch.Z.Z. pracowników komunalnych.

Dnia 14 bm. odbyło się w „Ognisku“ zebranie pracowników komunalnych, na którem omawiane były sprawy zarobkowe. Uskarżano się, że zarobki robotników nie stoją w żadnym stosunku do wzmagającej się z dnia na dzień fali drożyzny. Robotnik, zarabiając 30 zł. tygodniowo nie jest w stanie utrzymać siebie i rodzinę. Odnoszono się do magistratu z wnioskiem o podwyższenie płac, lecz magistrat, opierając się na taryfie poznańskiej odmówił robotnikom podwyżki. Postanowiono więc wystąpić z odpowiednią akcją, celem zniesienia taryfy poznańskiej w Bydgoszczy, motywując to ciężkimi warunkami życia oraz tem, że Pomorze, które nie opiera się na taryfie poznańskiej, lecz na istotnej potrzebie dania robotnikowi minimum egzystencji, płaci robotnikowi znacznie wyższe pensje od pensji płaconych w Bydgoszczy.

Postanowiono odnieść się z tą sprawą do klubu radzieckiego, aby ją wniósł na radę miejską.

W dalszym ciągu obrad podnoszono potrzebę zwołania ogólnego zebrania pracowników, celem uświadomienia i pouczenia ich o znaczeniu, idei, dążeniach i programie Ch. Z. Z., gdyż niektórzy z nich dają się bałamucić, ciążąc w stronę wrogów organizacji i stają się jej szkodnikami, dlatego, że nie mają należytego pojęcia o zasadach i dążeniach Ch. Z. Z. Proponowano również, aby dla robotników komunalnych były ustanowione równe stawki, bez względu na lata pracy, jednak nie powzięto żadnych uchwał w tym kierunku. Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw, zakończono obrady hasłem „Szczęść Boże“.

Z Sokoła Żeńskiego.

Zebranie plenarne żeńskiego Tow. gimn. „Sokół“ odbyło się w piątek, dnia 14 bm. w Resursie Kupieckiej przy udziale około 60 druhen.

Zebranie zagaiła prezeska p. red. Teskowa, poczem nastąpiło odczytanie sprawozdania z poprzedniego zebrania, które przyjęto bez zmiany.

Naczelniczka p. Hoffmanówna zdała sprawozdanie z obchodu 15-lecia Sokoła w Nakle, następnie z wycieczki do Brzozy, Jasińca, z 30-lecia w Świeciu, Zlotu Dzielnicowego w Grudziądzu i święta Przysposobienia wojskowego, w których to uroczystościach i wycieczkach gniazdo żeńskie czynny a żywy brało udział.

Przy Sokole Żeńskim stworzono oddział mandolinistek, oraz zaprowadzi się w krótce lekcje śpiewu.

Lekcje rytmiki odbywać się będą dwa razy w miesiącu w Czytelni dla Kobiet, kierować zaś niemi będzie p. Mokrzycka.

Wspólna fotografja ma się odbyć w niedzielę, dnia 23 bm. Bliższe szczegóły zostaną później podane. Zabawa jesienna odbędzie się w sobotę, dnia 5 listopada br. w Resursie Kupieckiej i niewątpliwie Sokolstwo bydgoskie poprze wszelkiemi siłami Żeńskiego Sokoła. Również planowany jest obchód gwiazdkowy.

Zakończono zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki „Choć burza huczy w koło nas“.

— Na francuski kurs początkujących dla dorosłych, (nowo organizujący się) przyjmuje zapisy sekretarjat **Francuskich Kursów Rządowych,** w gimnazjum Kopernika, otwarty codziennie od 6—8. Nauka rozpocznie się 15-go bm. — Tamże zapisy na nieliczne miejsca wolne na kursach: elementarnym, średnim i wyższym, oraz kursach dla dzieci od lat 10—14. Pożądane prędkie zgłoszenia. — Opłata na wszystkich kursach wynosi: **4 zł miesięcznie, kwartalnie 10 zł.**

— Zamiast wstępu na „Wieczorek Chryzantem“ na rzecz Czerwonego Krzyża złożyli: p. dyr. Tomczycka zł 10, p. Reszkówna zł. 5, p. Zawitajowa zł. 10, p. dr. Jaworowiczowa zł. 3, p. Popielowie z Kostrzyczek zł. 10, za co składa podziękowanie za sekcję niestałych dochodów gen. Ehrbarowa.

Pokłosie niedzielne.

Wczoraj to naprawdę poza uroczystościami którym poświęcamy specjalne sprawozdania naprawdę nic się nie działo. To samo powiedzieć można i o sobocie — chyba, że wspomnimy o zabawie naszych miłych wioślarek z B. K. W., na którą notabene sprawozdawca pokłosia zaproszenia nje otrzymał, mimo, że stale, zawsze i wszędzie był dla sympatycznych wioślarek nader życzliwie usposobiony.

W niedzielę, choć dzień piękny i słoneczny ciągnął na „wagary", to jednakże obowiązek wzywał do pracy. Oj pracowało się i to bardzo ciężko!

Jak wiadomo, wczoraj w Bydgoszczy odbył się zjazd okręgowy Powstańców i Wojaków. Zjechało się tej braci huk. A jak ci się ustawili w ordynku i defiladowali przed generałem Skierskim, na Placu Wolności, to aż się serce radowało, że tyle to pół cywiln. wojska mamy. Tym co nie widzieli wczoraj naszych wojaków, to i kilka sprawozdań nie wystarczy nawet. To nie to, trzeba ujrzeć na własne oczy.

Gdyby nie porządny motorowy tramwaju, jadącego na Okole, to doprawdy sprawozdawca pokłosia jeśli nie chodziłoby w szpitalu, to przynajmniej chodziłby z mocno podwiązaną głową. Jedziemy ul. św. Trójcy z szybkością ....nastu kilometrów na godzinę, a tu ci z ulicy Adama Czartoryskiego pędzi autobus. Trach i stoją. Autobus i tramwaj. Mały karambol, duży guz na czole i po krzyku. Trochę tam autobus podziurawiony, ale to głupstwo. A gdyby nie przytomność umysłu motorow., to mogłoby być trochę gorzej. Ale że Pan Bóg nad owieczkami swemi czuwa, więc i podpisany śmiało powiedzieć może że cało z tego karambolażu wyszedł.

Wieczorem na trzech salach: w Resursie, w Ognisku i u Patzera odbywały się zabawy. Wszędzie tłok, że palca nawet trudno by wetknąć, a przeszwarcować się na gapę, to już naprawdę wykluczone. W Ognisku to przy drzwiach wejściowych stanęła taka warta, że trzeba było na palce wspinać się, by móc twarze ich ujrzeć Chłopy jak dęby — pochody ze Stronnego.

Endeckie pisemka i ich pisarzyki na gwałt chcą wmówić każdemu, że pł redaktor Teska traci na popularności, że mu się grunt pod nogami usuwa itd. itd. Gdyby tak wczoraj, czy w Ognisku, czy u Patzera lub w Resursie znalazło się kawałek Sachy lub jakiego innego Karliczka, to doprawdy oczy zmieniłyby się im w słup, a język stanął kołkiem w gębie na widok, jak ta szara brać wojacka kocha i ceni swego referenta związkowego. Ale cóż, endeczki na zabawy wojackie nie chadzają, bo to nie jest dla nich towarzystwo. A może się obawiają za swą „działalność“ bitek a la Mostowicz?

p .p.

Ważne dla pp. restauratorów.

Od zarządu Chrześc. Związku Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Na łamach „Dziennika Bydg.“ została umieszczona notatka p. t. „Baczność, restauratorzy okręgu bydgoskiego!“ — Notatka ta wymaga pewnego spostowania.

Wyjaśnienia jakie Centralny Zarząd Związku otrzymał od Delegata Ministerstwa Dyrekcji Monopolu Spirytusowego Oddział w Poznaniu odnosiły się li tylko do tego, że restaurator jako taki, który sprzedaje na kieliszki nie jest temsamem obowiązany trzymać o rozmaitych pojemnościach wódki monopolowe. Wzmiankę, że restaurator nie jest obowiązany trzymać wszystkie 3 gatunki wódek monopolowych, tylko takie, jakie wedle miejscowego zapotrzebowania są potrzebne, należy w ten sposób rozumieć, — tak jak to Centralny Zarząd Związku interpretuje na podstawie otrzymanych wyjaśnjeń przez delegację, która we wrześniu br. w Ministerstwie Skarbu sprawę tą przedstawiła — że rozporządzenie Pana Prezydenta z dnia 26 marca br. (Dz. U. R. P. nr. 32, poz. 289, art. 19 pozl.) wyraźnie opiewa, że koncesjonowane miejsca sprzedaży obowiązane są posiadać wódkę monopolową (a nie wódki monopolowe) w ilości dostatecznie zabezpieczającej pokrycie miejscowe zapotrzebowania“, nie wspomina zatem o obowiązku posiadania wszystkich trzech gatunków.

W tej sprawie delegacja nasza wręczyła Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie obszerny memorjał.

Przy tej sposobności podajemy do ogólnej wiadomości wszystkim restauratorom, że dopóki nie nadejdzie dokładne wyjaśnienie i pouczenie z Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie w tej sprawie, należy posiadać oprócz wódki monopolowej jaka wedle miejscowego zapotrzebowania jest potrzebna, także i pozostałe gatunki w ilościach mniejszych, albowiem może się zdarzyć taki wypadek, że ktoś z odbiorców konsumentów może zażądać takowe.

Prezes: **Roman Antoniewicz.** Gen. Sekretarz. **Blachaczek.**

Wanda Piekarska, wspólniczka por. Piątka, przed sądem.

6 lat i dwa miesiące ciężkiego więzienia.

W ub. sobotę w Grudziądzu toczyła się rozprawa o szpiegostwo przeciwko Wandzie Piekarskiej, narzeczonej i wspólniczki por. Piątka, skazanego w dniu 4 kwietnia rb. przez toruński sąd doraźny na rozstrzelanie. Proces ten wzbudził szerokie i zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich kół grudziądzkiego i toruńskiego społeczeństwa Na rozprawę powołano szereg świadków i rzeczoznawców wojskowych. Prewodniczył p. dyr. Łachecki, jako wotant zasiadł p. sędzia Kolarz, oskarżenie wnosił pprokurator Koppel, bronił mecenas Pehr.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przez p. przewodniczącego, na wniosek p. prokuratora — Sąd wykluczył jawność rozprawy, ze względu na formę i samą treść przestępstwa.

O godzinie 9 wieczorem, po dłuższej naradzie, Sąd wydał wyrok, mocą którego Wanda Piekarska skazana została na sześć lat i dwa miesiące ciężkiego więzienia, w tem za popełnienie kradzieży w Chojnicach w firmie Pasch na jeden rok więzienia. Areszt śledczy Sąd zaliczył od dnia 23 marca 1927 r.

Wyrok oskarżona przyjęła spokojnie.

Powiatowe święto Przysposobienia Wojskowego w Tucholi.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

W sobotę i niedzielę, w Tucholi odbyło się święto Tow. Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Dzięki dobrej, sprężystej organizacji święto to wypadło bardzo okazale. Zasługa to ludzi dobrej woli, którzy nie szczędzili trudów w pracy organizacyjnej zlotu.

W sobotę, dnia 15. bm. rozpoczęto zawody strzelaniem, zaś od godziny 14-tej odbywały się zawody lekkoatletyczne eliminacyjne do zawodów niedzielnych. Dalszy program dnia tego obejmował biegi na przełaj 4.200 m. Były to zawody przygotowawcze do niedzielnych zawodów. Wieczorem odbył się okazały capstrzyk miejsc. towarzystw P. W. z orkiestrą.

W niedzielę o godzinie 10 rano odbyła się zbiórka miejscowych i poza miejscowych towarzystw. Z pozamiejscowych stawiły się Tow. Powst. i Woj. z Kęsowa, Zalna i Wielk. Mędromierza, Bysława, Małego Gacna, Cekcyna, Kamienicy, Wielk. Klonna, Klonowa, Nowych Sumin, Pamiętowa, Gostyczyna, Pruszcza, Bysławia itd. Jak widzimy zlot uroczystościowy obesłany był bardzo licznie. Oprócz Powst. i i Woj. uczestniczył dzielny nasz Sokół, wdzięczne sokolice, młodzież katolicka, młodzież seminaryjna w bardzo dużym zespole itd.

O godzinie 11 rano odmaszerowano do kościoła. Mszę św. na intencję zlotu P. W. odprawił ks. Lewańczyk. W prezbiterjum zasiedli przedstawiciele rządu, wojskowości i komuny. Kościół przepełniony był wiernymi.

Po Mszy św. przy dźwiękach orkiestr odbyła się na Rynku defilada wszystkich towarzystw. Wypadłaona naprawdę imponująco i liczebnie i jakościowo: dziarska postawa, krok pewny i karność w szeregach. Defiladę przyjął pułkownik Kawiński z Chojnic w otoczeniu starosty Tollika, burmistrza Saganowskiego, por. Kamieńskiego i in.

Władze „Sokole" reprezentował dr. Preiss, władze Powst. i Woj. okręg. sekretarz p. Szwedowski, prezes obwodowy p. Pacer, komendant obwodowy p. Kilichowski, sekr. obw. p. Zakryś ireferent oświatowy obw. p. Welk. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego" reprezentował red. H. Ryszewski.

Duszą całego święta P. W. był niezmordowany w pracy, dzielny, ruchliwy, pełen jaknajlepszych chęci por. Kamieński.

O godzinie 2 po południu odbył się obiad w sali t. zw. „Browaru". Po obiedzie o godzinie 3 po południu wyruszono na boisko sokole. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej seminarjum nauczycielskie popisywało się lekcją wzorowej gimnastyki. Podobało się ogólnie zebranej, licznie publiczności wszystkie popisowe występy seminarjum: Wykonawcom nie szczędzono oklasków. W przerwach koncertowała bardzo udatnie orkiestra wojskowa. Wprost wspaniale wypadły pokazowe ćwiczenia „Sokoła", wykonane na poręczach. Po zawodach lekkoatletycznych, o których jeszcze pisać będziemy od godziny 17 rozpoczęła się piłka koszykowa (seminarjum), zawody z wielkiem zaciekawieniem śledziła publiczność, oklaskując raz poraz wykonawców.

Po wręczeniu nagród odbył się o godzinie 8 wiecz. piękny koncert orkiestry seminaryjnej o dobrym programie i wykonaniu, poczem zabawion się tańcząc do późnej godziny.

Na zawodach zauważyliśmy pp. senatora Jantę Połczyńskiego, który ofiarował wspaniały puhar, starostę Tollika, nacz. sądu p. Graffę, bur. Saganowskiego, komendanta P. P. p. Szurkę i inne. Jedynie kupiectwo nie raczyło zainteresować się tem świętem. Dlaczego? Bardzo nie wesoły to objaw.

Stan wody w Wiśle dnia 17 października rano: Zawichost 1.15 m., Warszawa 1.34, Płock 0.92, Toruń 0.86, Fordon 0.98, Chełmno 0.85, Grudziądz 1.04 Korzeniewo 1.40, Piekło 0.60, Tczew 0.34, Einlage 2.14, Schievenhorst 2.40.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Związek Pracowników Kupieckich W środę 19. bm. zebranie plenarne o godzinie 20-ej w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Na porządku dziennym interesujący wykład przez proszonego prelegenta i inne bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie członków. Goście i sympatycy naszej organizacji mile widziani.

Sokół Bydgoszcz I. Wszystkich członków gniazda naszego, którzy brali udział w powstaniu Wielkopolskim lub ruchu wolnościowym na Pomorzu w roku 1918 do 1919 prosimy o podanie bliższych danych, celem podania tychże Kołu dla badania historji powstania polskiego. Zapisy przyjmuje do 18. bm. zast. sekretarza druh Długoszewski, ulica Gdańska 165, od godziny 11 do 3.

Koło Muzyczno - Orkiestralne. Następna lekcja w środę, o godzinie 7,30 w auli szkoły wydziałowej żeńskiej. Równocześnie obrady nad bardzo ważnemi sprawami decydującemi. Komplet konieczny.

„Harmonja". Jutro we wtorek, po lekcji nadzwyczajne zebranie. Z uwagi na ważność spraw komplet członków konieczny.

Walne zebranie tow oświatowego „Lech" odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. w salce posiedzeń „3 maja" przy Pl. Piastowskim o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym m. in. odczyt p. Chlebka na temat: „cywilizacja w zaraniu" (cykl).

Klub sportowy „Polonia" Sekcja gimnastyczna. Ćwiczenia w sali odbywać się będą w poniedziałki od godziny 7,30 do 9-ej i środy od 7 do 9-ej wieczorem w sali gimnastycznej przy ulicy Konarskiego. Pierwsza lekcja w poniedziałek dnia 17. bm. O liczny udział uprasza się.

Nowe okregi sokole w Dzielnicy Pomorskiej.

Mocą uchwały Zjazdu Rady Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. gimn. „Sokół“ z dnia 24 kwietnia tego roku przystąpiono do podziału okręgu I., który obecnie tworzy trzy okręgi.

W dniu 9 bm. odbył się zjazd Rady Dzielnicowej okręgu X. w Wejherowie. Z ramienia Przewodnictwa Dzielnicy Pom. przybył p. Stanisław Kunz, a z Zarządu Okręgu I. b. naczelnik okręgowy p. Garyantysiewicz i Grimsman z Gdańska.

O godz. 8.30 odbyła się zbiórka w lokalu p. Prusińskiego i wraz z delegatami i sztandarem na czele udano się do kościoła Farnego na Mszę św., którą odprawił ks. wikary Gasiński. Po Mszy św. w lokalu p. Prusińskiego zagaił obrady prezes gniazda Wejherowo p. Zawadzki.

Zjazd powitali w im. Przewodnictwa Dzielnicy p. Stan. Kunz, w im. Zarządu Okr. I-go p. Garyantysiewicz, w im. miasta p. burmistrz Kruczyński.

Marszałkiem zjazdu obwołano delegata Przewodnictwa Dzielnicy p. Stanisława Kunza z Bydgoszczy, do pióra powołano p. Walentynę Stróżyńska, a jako ławników pp. Garyantysiewicza z Gdańska i prezesa gniazda Wejherowa p. Zawackiego.

Po wyczerpującej dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu. Prezesem wybrano burmistrza m. Wejherowa p. W. Kruczyńskiego, I wiceprezesem p. Latosińskiego z Gdyni, a jako dalszych członków zarządu pp. Wiktora Zipsera z Żarnówca, Ostojskiego z Gdyni, dr. Brauna Wronia z Pucka, Mazurkiewicza z Redy, Michalskiego, Wł. Zawadzkiego. Walentynę Stróżyńską i Budzisza z Wejherowa.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: Ewertowski z Żarnówca, Wojeszko i Kołodziej z Wejherowa.

Do sądu honorowego weszli pp.: **ks. proboszcz** Turzyński z Gdyni (dzielny i **zacny** nasz kapelan Sokolstwa Pomorskiego), **dr.** Skowroński z Gdyni, **Jan Kwiatkowski, dyr.** gimn. Urbanicki, **Józef Meler z Wejherowa** i dr. Żynda z Pucka.

Po wyborze złożyli serdeczne życzenia del. Przewodnictwa Dzielnicy jako i członek okręgu I p. Garyantysiewicz. Po wyczerpaniu porządku obrad odbyło się zaraz po zjeździe Rady Okręgowej pierwsze zebranie nowowybranego zarządu. Naczelnikiem mianowano p. Zawadzkiego, sekretarzem p. Walentynę Stróżyńską, skarbnikiem p. Józefa Budzisza.

Na tem porządek obrad wyczerpano i zamknięto zebranie.

Giełda warszawska

z dnia 15 października

Papiery państwowe i obligacje:

pożyczka kolejowa · · ·	000,00	000,00	103,50
5-proc. poż. konwersyjna	000,00	000,00	065,00

Akcje: w złotych:

Bank Dyskontowy	—137,00
Bank Handlowy	—129,00
Bank Polski	—159,00
Bank Zachodni	29,00— 28,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	— 99,00
Michałów	— 0,82
W. T. F. Cukru	5,95— 6,10
Firley	— 58,00
Wysoka	—138,00
W. T. Węgla	—117,25
Cegielski	54,00 — 54,50
Fitzner	— 07,10
Lilpop	39,50— 39,75
Modrzejów	10,25— 10,30
Norblin	—215,00
Ostrowieckie Zakłady	—100,00
Rudzki	— 66,00
Starachowice	81,00— 82,00
Ursus	— 17,00
Zawiercie	43,00— 43,00
Żyrardów	21,25— 21,50
Borkowski	4,20— 04,15
Nobel	— 54,00

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15 października 1927 roku.

(Kurs w procentach nominału).

4°/ Pozn. listy zastawne przedwojenne 50,—
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. —93,50 (za 1 dolar).

(Kurs w złotych).

6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	25,—
5 proc Pożyczka konwersyjna 65,—	proc
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	65,—

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Przemysłowców I—II em	1,40
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	102—

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Browar Krotoszyński	34,—
Cegielski H. I. em.	56,50-58,—
Goplana I em	18,—
Herzfeld Viktorjus I em.	66,—
Dr. Roman May I—V em.	120,—188,—
Młyn Ziemiański I—II em.	3,—
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	1,50—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	27,— 28,—
Wytwornia Chemiczna I—VI em.	—1,20
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	17,—

Bank Polski płacił 17 października za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,22
franki szwajcarskie	171,16
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	211,51
guldeny gdańskie	172,06
szylingi austrjackie	125,19
liry włoskie	48,45
korony czeskie	26,30

F-a St. Szukalski, Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 15. .10 1927 roku.

Placono w ostatnich dniach za:

Koniczynę czerwoną	zł.	300—320
Koniczynę białą	zł.	220—300
Konizcynę szwodzką	zł.	300—320
Koniczynę żółtą	zł.	150—170
Koniczynę żółtą łusk.	zł.	75— 85
Inkarnetkę	zł.	150—180
Przelot	zł.	210—220
Rajgras	zł.	80— 82
Tymotkę	zł.	46— 52
Wiczkę zimową	zł.	80—100
Wykę latową	zł.	35— 37
Peluszkę	zł.	32— 34
Seradelę	zł.	18— 20
Groch „Viktorja“	zł.	80— 90
Groch polny	zł.	42— 48
Groch zielony	zł.	60— 70
Gorczycę	zł.	60— 65
Rzepik	zł.	65— 70
Rzepak	zł.	60— 65
Siemie lniane	zł.	70— 72
Konopie	zł.	65— 70
Łubin żółty siewny	zł.	20— 22
Łubin niebieski siewn	zł.	20— 21
Mak biały	zł.	130—140
Mak niebieski	zł.	100—120
Proso	zł.	40— 42
Tatarkę	zł.	—

OSOBISTE.

Ślub Generalnego Komisarza w Gdańsku dr. Strassburgera.

W sobotę wieczorem w kolegjacie farnej w Poznaniu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Aleksandrą Duninówną, córką hr. Rodryga i śp. Łucji z Kaczanowskich a generalnym komisarzem Rzeczypospolitej w Gdańsku, dr. Henrykiem Strassburgerem. Uroczystego aktu zaślubin dokonał w pięknie przybranej świątyni biskup chełmiński ks. Okoniewski w asystencji prał-prepozyta kolegjaty farnej ks. sen. Stychla, ks. prob. Białasa z Ruchocic i misjonarzy Bleriqu'a Kaji i Skórnickiego, wygłaszając do n[illegible]żeńców przemówienie od ołtarza.

Śmierć pod kołami samochodu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na szosie toruńskiej koło Zimnych Wód bawiący się na drodze 7-letni chłopczyk Zygmunt Krajewski, Budowlana 1, wpadł pod pędzący samochód i poniósł śmierć na miejscu. Koła samochodu strzaskały nieszczęśliwemu chłopcu czaszkę. Zwłoki Krajewskiego przewieziono do lecznicy.

Rowerzystka pod samochodem

Wczoraj w południe 16-letnia panienka, której nazwiska nie zdołaliśmy ustalić jechała na rowerze. Chcąc wyminąć w pewnym momencie powózkę, nie zauważyła z tyłu pędzącego samochodu, który wpadł na rowerzystkę z całą siłą. Koła samochodu przeszły nieszczęśliwej przez piersi. Rower ważnym odwieziono ją do lecznicy miej- strzaskany zupełnie. W stanie dość poskiej.

— **Kradzież kożucha.** Marcelemu Markiewiczowi z Wymysłowa powiat Szubin, skradziono kożuch z woza, który na chwilę pozostawił bez opieki.

— **Kradzież torebki.** Pani Ewelinie Wendelewskiej jakiś doliniarz skradł na ulicy Dworcowej torebkę, w której znajdował się złoty zegarek i kilka złotych.

— **Aresztant zbiegł.** Wczoraj w Bydgoszczy podczas eskorty więzień z Domu Karnego w Koronowie Włodimierz Kopydłowski, lat 30, 1,75 wysoki, blondyn, ubrany w szare palto, granatowe ubranie i miękki kapelusz.

— **Ujęto** 1 złodzieja, 3 pijaków i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m

WTOREK, 18 PAŹDZIERNIKA

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT., oraz nadprogram.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT., oraz nadprogram.
15.20—16.00 Przerwa.
16.00—16.25 Odczyt pt. „Niemcy w Polsce“ — wygł. p. min. Leon Wasilewski.
16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty.
16.40—17.05 Odczyt pt. „Łowiectwo w dawnej Polsce“ (drugi odczyt z cyklu „Łowiectwo w Polsce“) wygł. prof. Wł. Dzwonkowski.
17.05—17.20 Komunikaty PAT.
17.20—17.45 Odczyt pt. „Współżycie roślin i zwierząt“ (z działu „Przyrodoznawstwo“) wygłosi prof. Ryszard Błędowski.
17.45—19.00 Koncert kameralny.
19.00—19.15 Komunikat rolniczy.
19.15—1935 Rozmaitości.
19.35—20.00 Odczyt pt. „Ankieta o naszem wybrzeżu“ wygł. p. Józef Kołodziejczyk.
20.30. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej restauracji „Pavillon“ w Krakowie.

Od 15 do 25 bm.

zapisują listowi i urzędy pocztowe „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc listopad.

Szanownych Czytelników i Szanowne Czytelniczki prosimy zawczasu o odnowienie przedpłaty na listopad i zachęcenie krewnych, sąsiadów, przyjaciół i znajomych, by i oni zapisali „Dziennik Bydgoski“.

Pismo nasze zdobywa coraz większy zastęp abonentów, to też obecnie nakład nasz wynosi już około 35 000.

Mamy nadzieję, że **liczba abonentów naszych wzrośnie w listopadzie jeszcze więcej, ku czemu przyczynią się niewątpliwie nasi Czytelnicy werbując nam ciągle nowych abonentów i zwolenników.**

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 7,30: **„Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.**
Wtorek, dnia 18 bm. o godz. 7,30: **„Kiliński“** (premjera).
Środa, 19. 10. **„Zemsta Nietoperza“** (występ Z. Fedyczkowskiej).
Czwartek, 20. 10. **„Zemsta Nietoperza“** (występ Z. Fedyczkowskiej).
Piątek, 21. 10. **„Kiliński“.**
Sobota, 22. 10. **„Lilla Weneda“.**

Ze sportu.

Piłka nożna.

Warszawa, 16. 10. (Pat.) **Ruch** — Legja 1:1 (0:0).

Kraków, 16. 10. (Pat.) **Jutrzenka** — Ł. K. S. 2:2 (2:2).

Katowice, 16. 17. (Pat.) **Warta** — I. F. C. 5:1 (3:0).

Nowy typ Forda.

Przygotowania do produkcji nowego typu samochodów w wielkich zakładach Forda w Detroit przeprowadzane są bardzo intensywnie. Prawdopodobnie nowy typ samochodu zostanie już wypuszczony przy końcu bm. Obecnie ilość robotników, zatrudnionych w zakładach Forda zwiększyła się z 55.000 do 62.863.

Kłopoty boksera.

Znany niemiecki bokser Breitenstretter wniósł skargę rozwodową, podając jako przyczynę rozwodu, iż żona jego zabrania mu odbywać treningu bokserskiego, co z czasem pozbawić go może kwalifikacyj zawodowych.

O losie samolotu pani Elder.

Paryż, 16. 10. (PAT) Agencja Havasa komunikuje z wszelkiemi zastrzeżeniami tekst radjodepeszy, otrzymanej przez dowództwo portu lotniczego w Le Bourget z pokładu statku angielskiego „Bayona“. Radjodepesza donosi, że monoplan miss Elder zmuszony był do opuszczenia się na morze. Statek holenderski „Barrendreht“ uratował lotników.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Kapelusze
wielki wybór, najnowsze fasony — ceny konkurencyjne — poleca Wytwórnia kapeluszy Kazimierz Seifert, Bydgoszcz Długa 65. (F22603

Kapelusze
męskie, damskie przyjmuje się do przefasonowania na najnowsze fasony Długa 65. (F22604

Krawcowa
każdej garderoby i bielizny poleca się do domów i majątków. Inowrocław, ul. Jana Kasprowicza nr. 9. (24770

Bilety
wizytowe szybko, najtaniej wykonuje Drukarnia Śniadeckich 41. (22857

Obuwie.
Chcesz mieć stale coś dobrego, kupuj u Gabrielewicza z Placu Piastowskiego 3. Proszę na firmę zważać. (24617

Polecam
Szan. Paniom moją pracownię kapeluszy damskich, gdzie wykonywa się tanio elegancko i podług najnowszych żurnali. Zofja Krzyżagórska, Krasińskiego nr. 10. 13085

Wszelkie
reparacje fortepjanów i pianin przyjmuje bardzo tanio. Zygmunta Augusta nr. 22, ptr. lewo. (F-13245

Urodę
kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża Gabinet kosmetyczny Cieszkowskiego 20, **masaż.** (F-13240

Fryzury chłopięce
do czesania na modele. Zgłoszenia Długa 54, I. (24816

Obuwie
gwarantowanej jakości, fachowego wykonania. Lak od 20, szewro od 18, boks 14, robocze 14. Pracownia, Nowy Rynek 3. (24832

Jabłka zimowe
rwane, dostarczam w Bydgoszczy na żądanie wysyłam w dom po bardzo korzystnych cenach. Teofil Wesołowski, zakład ogrodniczy w Koronowie. (24859

SPRZEDAŻE

Kamienica
komfortowa, 3 piętrowa, w centrum miasta za 100.000 zł. sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski, telefon 850. F 13265

110 mórg
prywatnej ziemi pszennej, w tem 8 mórg łąki, budynki dobre, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, w Poznańskiem za 40.000 zł., jak również duży wybór mniejszych i większych majątków poleca Biuro „Pogoń", Dworcowa nr. 80 telefon 1815.

Majątki
ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonia" Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. (17443

Dom
I. piętrowy z 2 interesami i ogrodem, cały do objęcia, z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast za 20.000 zł., i wiele innych poleca i przyjmuje nowe zlecenia biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 1815.

Folwarki
1000 morgowe, gospodarstwa 50 morg. sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69 Nowakowski, telefon 850. (F 13267

Kto
chce kupić folwark, gospodarstwo, kamienicę, młyn lub sprzedać niech się zgłosi z całem ufaniem do biura Centralnego, Dworcowa 69, Nowakowski, telefon 850. (E-13264

Gościniec
o 10 ubikacjach (sala) masywny, kryty dachówką, do tego 3 morgi ziemi dobrej cena 6000 zł, — gościniec z I. klasy budynkami, do tego 90 mg. ziemi z kompletnemi inwentarzami, cena 30.000 zł, wpłaty 20.000 zł, oraz kilkanaście innych gościńców do kupna lub dzierżawy poleca „Argus" Poznań, ulica Piekary 18, II piętro. 24801

Baczność!
Dom z wolnem 4 pokoj. mieszkaniem i 1 mórg ogrodu za 12.000 zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. F-13166

Sprzedam
z powodu wyjazdu kuźnię z gospodarstwem 10 morgami i kompletne narzędzia kowalskie wraz z umeblowaniem za 16.000 zł. Zgłoszenia Wilcze 17, poczta Lucim, pow. Bydgoszcz. F-13115

Skład
kolonjalny z towarem i urządzeniem (3 pok. i kuchnią) sprzedam z powodu choroby. Oferty do Dzien Bydg. pod „A. N." (24863

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Zgł. J. Doliński, Bydgoszcz, Babia Wieś 4a. 24698

Na sprzedaż
dom 3 piętrowy ze składem i ogrodem owocowym oraz mieszkanie 2 pokoj. z kuchnią wolne. Wiad. w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-13097

Sprzedam
natychmiast 2 masywne domy, jeden III piętrowy drugi parterowy z powodu wyprowadzki i około 1 morgi dobrej ziemi. Cena kupna przystępna. J. Lisewski, Gniew, ulica Wełniana 2. 24799

Sprzedam
zaraz dobrze prosperujący skład kolonjalny z towarem i urządzeniem z 3 pokojowem mieszkaniem, ewent. z sypialką z powodu nieprzewidzianych zmian w rodzinie. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Skład". 13036

Samochód
marki Steower 8,24 P. S. sprzedam. Toruń, Podgórna 8, skład. 24417

Rower
damski na sprzedaż. Wileńska 11, podw. F-13249

Leżanki
nowe tanio na sprzedaż. Szwederowo, Leszczyńskiego 6. (24845

Piec
żelazny na sprzedaż, ul. Bełzka 94. (24823

Rower
z wolnem biegiem tanio na sprzedaż. Pomorska 60, w podwórzu. 24814

Piec
kaflowy przenośny i młocarkę sprzedam. Grunwaldzka 77. 24844

Sprzedam
meble trzcinowe, meble kuchenne, bufet, kanapę, szafy, obrazy, lampy gazowe, ul. Długa 57, II ptr. lewo. (24815

Planino
krzyżowe sprzeda Majewski, Pomorska 65. (13267

Szpic
biały, czysta rasa, sprzedam. Gamma 8, I piętro lewo. 24663

Doberman
rasowy, młody, okazyjnie na sprzedaż. Zacisze 3, III ptr. od 2 do 4-ej. 24807

KUPNA

Kapusta
biała dobrze wyrośnięta na fabrykację kapusty kiszonej kupuje W. Lewiński, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 49a F-13204

Kożuch
używany dla stróża kupi J. Pietschmann, Bydgoszcz Grudziądzka 7/11, tel. 82. 24564

Akcje
Banku Polskiego także inne, oraz dolarówki kupię. Wileńska 6, part. pr. F-13101

Garbarnia
płaci najwyższe ceny za wszelkie skóry i włósie końskie. Garbuje i farbuje skóry wszelkiego rodzaju. Przerabia na futra. Składnica skór na futra. Malborska 13. Wilczak. (22099

Kupię
samochód osobowy w dobrym stanie. Adres wskaże Dzien. Bydg. 24366

Kupię
kamienicę w centrum, wpłata 45—65 000. Zgłosz Antoni B., Bydgoszcz, Bocianowo 22, II ptr. prawo. (24613

Futro
długie damskie używane poszukuję celem kupna. Łask. oferty proszę składać pod „L. A." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-13270

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego neimieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (23160

Stenografji
biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza nr. 26. Żądajcie prospektów. 22752

15 do 20 zł
dziennie zarobi każdy posiadający zł 40. Adres wskaże Dz. Bydg. (24846

Akwizytorzy
zdolni do zbierania abonentów potrzebni. Zgł. filja Dzien. Bydg. Toruń. 24604

Mistrza
lejarni metalowej, doskonałego organizatora, osobiście pracującego przyjmie fabryka „Prodmetal" Bydgoszcz, ul. Błonia 8. (24822

10 krawców
1 prasowacza i 1 maszynistkę do dziurkarki przyjmie „Industria", Kujawska 124. (24819

Siodlarza
sumiennego, który jest w stanie samodzielnie prowadzić warsztat siodlarski połączony z lakiernią i tapicernią. poszukuję na stałą posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw pod „36" do Dz. Bydg. (24687

Poszukuję
poljera lub poljerki i stolarza. Jackowskiego 33. 24783

Szofer
i mechanik-ślusarz, starszy żonaty, który równocześnie musi załatwiać centralne ogrzewanie i portjerstwo, z dobremi świadectwami zaraz potrzebny. Dr. Król, Bydgoszcz, Plac Wolności 5. 13239

Służąca
z gotowaniem do dwojga osób potrzebna. Zgłosz. Jezuicka 17, skład instrumentów muzycznych. (24849

Silnego
chłopca, mającego chęć wyuczyć się gruntownie stolarstwa pozzukuje się zaraz. Synowie właścicieli mają pierwszeństwo. Stolarnia mebli z zapędem elektrycznym. W. Swakowski, mistrz stolarski, Serock pow. Swiecie. (Pomorze). 24808

Pomocnicę krawiecką
przyjmie natychmiast Składnica konfekcji, Długa 36, „Hermes". (24838

Służącą
z dobremi świadectwami i poleceniami, która umie gotować i zna wszelkie prace domowe, poszukuje zaraz Kiedrowska, Długa nr. 64 (drogerja). (24839

Czeladnik
piekarski, który umie cukiernictwo może się zgłosić. St. Deja, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 5. 24840

Chłopak
do pracy potrzebny, ul. Podgórna 28. (24836

Bona-freblanka
do 3 chłopców 5, 3 i 2 lata potrzebna zaraz. Warunki i odpisy świadectw przesłać do Zarządu Majętności Wlewsk poczta Lidzbark (Pomorze). 24806

Stolarzy
poszukuje Fordońska 68. F-13256

Robotnik
niżej 18 lat potrzebny. Fordońska 68. F-13257

Rysownika (czkę)
utalentowanego na stałą pensję poszukuje natychmiast Reklama Świetlna Parkowa 3. (24861

Potrzebna
zaraz lepsza służąca z dobremi świadectwami i do wszelkich prac domowych. Helena Czaplewska, skład maszyn i hotel dworcowy, Skórcz (Pom.) telefon 44. (24865

Zdolnego
czeladnika krawieckiego poszukuje Kaczmarski, ul. Kwiatowa 7 a. (F 13268

Poszukuję
szofera zaraz do drugiego „Forda", J. Płoszyński, Mogilno. (24616

Dzielnego
sprzedawacza i biegłą sprzedawaczkę, władających polskim i niemieckim językiem, którzy byli zatrudnieni w większych interesach manufaktur potrzebni od 1. 11. lub później. Zgł. z fotografją i podaniem pretensje przyjmuje skład mód i wypraw Alfred Hübschmann, Bydgoszcz, Mostowa 6. (24607

Kandydat
na elewa leśnego, może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia przyjmuje Leśnictwo Borówiec p. Jerocin (Poznańskie). (24781

2 uczni
przyjmię w naukę. W Kosicki, mistrz krawiecki, Nakło, Plac Mieczysława nr. 90. (24768

Syn
uczciwych rodziców, który ma chęć uczyć się w leśnictwie i może za utrzymanie płacić, może się zaraz zgłosić. Leśnictwo Łysomice pow. Toruński. (24621

Retuszer(ka)
może się zgłosić. Plac Wolności 1. (24592

Służąca
młoda do prac domowych potrzebna. Grunwaldzka nr. 145. 24810

POSADY POSZUKUJĄ

Zbożowiec
z pięcioletnią praktyką rutynowany książkowy, ostatnio na kierowniczem stanowisku, zwolniony z wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Zbożowiec". (13183

Ogrodnik - pszczelarz
kaw. lat 30 z kilkuletnią praktyką, dokładnie obeznany z hodowlą kwiatów i wczesnych warzyw (specjalność kalafiory i pomidory) poszukuję od 1. 1. 28. odpowiedniej posady. Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „O. P. 25". 24623

Córka
kupca, poszukuje posady w składzie cukierków, wyrobów tytoniowych lub innym składzie, może złożyć kaucję. Adres wskaże filja Dz. Bydg. 13091

Monter
starszy mężczyzna obeznany z reperacjami maszyn, przeważnie lokomotyw i lokomobil poszukuje posady. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Monter". F-13243

Piekarz
samodzielny, piecowy z dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty pod „Piekarz 800" do Dz. Bydg. (24800

Kobieta
samotna poszukuje miejsca do wszelkiej pracy dziennej. Of. pod „Samotna 100" do Dz. Bydg. 24804

Agent
poszukuje miejsca jako agent lub podróżujący. Zgłosz. do Dzien, Bydg. pod „Ajent" 24813

DZIERŻAWY

Duży
skład z urządzeniem wraz z 5 pokojowem mieszkaniem do wynajęcia. Ul. Długa 47. (24754

Poszukuję
dzierżawy piekarni z pomieszkaniem zaraz, miejscowość obojętna. Oferty nadsyłać do Dzien. Bydg. pod „T. P. 450". (24809

Spichlerz
piętrowy 20×5 mtr. w śródmieściu blisko Placu Teatralnego i ul. Dworcowej nadający się na fabrykę lub składnicę, do wynajęcia. Zgł. przyjmuje Dziurdzielewski, Em. Warmińskiego 3. (24841

MIESZKANIA

5 pokojowe
mieszkanie z meblami, kuchnią, skrytką, łazienką ustępem, 2 balkonami, dużą piwnicą, strychem i chlewem. I piętro w pięknej ulicy zaraz do nabycia tylko za 8 tys. zł. Miasto liczy około 12 tys. dusz, gimnazjum, seminarjum, z wszelkiemi wygodami, niedaleko Gdyni. Zgłosz. do Dzien. Bydg pod „Mieszkanie 8000". 24620)

2 pokoje
z kuchnią dla jednego z moich urzędników poszukuję. Czynsz może być zapłacony za rok z góry. Antoni Piliński, Bydgoszcz, Nowy Rynek 9. 24551

Mieszkanie
4—5 pokojowe w śródmieściu poszukuję od gospodarza. Pośrednictwo niewykluczone. Spieszne zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Heroldo 50". 13250)

Mieszkanie
2 pokoje z używaniem kuchni wynajmę bezdzietnemu małżeństwu bez mebli lub z meblami. Kościuszki 31. (24811

Mieszkanie
pokój z kuchnią (ewtl. z meblami) korzystnie odstąpię. Kujawska 31 parter prawo. 24817

Pokój
z kuchnią do wynajęcia od właściciela. Grunwaldzka 77. 24843

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Szczecińska nr. 4. F-13138

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kołłątaja 10, ptr. prawo. 24803

2 uczni
lub uczennice przyjmę na stancję. Jackowskiego 32, III ptr. lewo. (F-13244

Pokój
do wynajęcia. Gdańska nr. 107. (24847

Pokój
umeblowany do wynajęcia Kołłątaja 10, I. ptr. lewo.

2 umebl.
pokoje z łazienką z osobnem wejściem dla inteligentnego pana do wynajęcia. Zgł. do adm. Dzien. Bydg. (24883

ROZMAITE

Panią fryzjerkę
pragnie zapoznać właściciel zakładu fryzjerskiego celem ożenku. Bliższe wyjaśnienia listownie. Łask. zgłosz. z podaniem adresu do Dz. Bydg. pod „Fryzjer". (24802

Kawiarnia
i restauracja „Centralna" ul. Dworcowa 53, róg ul. Śniadeckich, tylko 3 min. od dworca, najwygodniejszy lokal dla przyjezdnych od 15 października br. jest prowadzona pod kierunkiem rutynowanego kuchmistrza z Warszawy. Wydaje się śniadania, obiady i kolacje tanio i smaczne. Przy bufecie stale zimne i gorące zakąski. W czwartki i niedziele flaki po warszawsku z pulpecikami. Piwo z beczki dobrze pielęgnowane. Uprzejmie zaprasza Szanowną Publiczność, Gospodarz. (24742

Pamiętaj,
że przyszłe powodzenie twoje zależy przedewszystkim od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia, Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, udaj się z całem zaufaniem do największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie ul. Nowogrodzka 36 Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografję pragnących wyjść zamąż lub ożenić się osób. Posiadamy setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. Warunki przystępne. Ścisła dyskrecja zagwarantowana. (18175

Panie
które pragną wyjść zamąż za panów przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatów, inżynierów, przemysłowców, ziemianinów, samodz. kupców, wysokich urzędników państwowych lub kapitalistów, niechaj się zwrócą same lub ich krewn. z całem zaufaniem do Piotra Mrówki, Bydgoszcz, Gdańska 24. Tel. 446. Ścisła dyskrecja zapewniona — na życzenie przybywam dyskretnie w dom. (22241

Dwie koleżanki
wdówka i panna, blond., przystojne, z małego miasta, poszukują znajomości panów intel., z dobrem charakterem i dobrze sytuowanych. Cel matrymonjalny. Oferty możliwie z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Dobre serduszko". 13249

1.500 złotych
pożyczki poszukuję zaraz, dam dobry % i pokój umeblowany z całem utrzymaniem. Spieszne zgłosz. pod „1287" do filji Dzien. Bydg. 13251

Poszukuje
się reflektanta na otwarcie sklepu żołnierskiego w tutejszym porcie lotniczym Zgłosz. przyjmuje kwatermistrz szkoły pilotów. (13241

Do kina
poszukuję spólnika(czkę) z gotówką 1000 zł. Of. pod „1001" do Dz. Bydg. 24824

Kto
wypożyczy 300 zł na wysoki procent i ewtl. zastaw. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „300". (F-13242

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Anastazy Wojciechowski, niniejszem unieważniam. 24563

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Józef Świetlik, wystawiono przez Biuro Wojskowe Bydgoszcz, unieważniam. 13184

Zgubione
poświadczenia wojskowe na nazwisko Pokorski Izydor, niniejszem unieważniam. (F-13247

Zgubiony
portfel wraz z książeczką wojskową na dworcu kolejowym towarowym, proszę Szan. znalazce oddać. Wróblewski, Bydgoszcz—Okole, Staroszkolna nr. 9. 24805)

†

Dnia 16 października zmarł po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 64 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść, szwagier, wujek i dziadek ś. p.

Jan Szałkowski

emer. rektor Szkoły Powszechnej w Świeciu.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek o godz. 4 po południu z dworca świeckiego do kościoła poklasztornego. Pogrzeb w piątek o godzinie 9.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (24885

Postanowieniem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 września 1927 r. **mianowany zostałem**

notarjuszem

na obwód Sądu Apelacyjnego w Toruniu z siedzibą urzędową **w Nowem.** (24625

Czesław Gauza

adwokat notarjusz

Nowe (Pomorze), ulica Sądowa.

Świeże śledzie

skrzynia **29** zł. (24882

również codziennie świeżo wędzone

BYDLINGI

poleca po najniższej cenie dziennej

Bydgoska Wędzarnia Ryb

Kwiatowa 4 Tel. 1426 i 1095.

Osłabienie nerwowe — neurastenja!

Cierpiący na bezsenność, rozdrażnienie, brak energji i woli, melancholię, cierpienie żołądka i serca, żądajcie bezpłatny prospekt nr. 1. 19388

Dr. Malowan i S-ka, Gdańsk, oddz. 52.

Poszukujemy

na czas kampanji

kierownika parowozu

Cukrownia Unisław Tow. Akc.

Unisław — Pomorze. (24670

Za okazane liczne dowody szczerego współczucia oraz udział w pogrzebie nieodżałowanej mojej żony i naszej matki, ś. p.

Franciszki Szmańdowej

składa

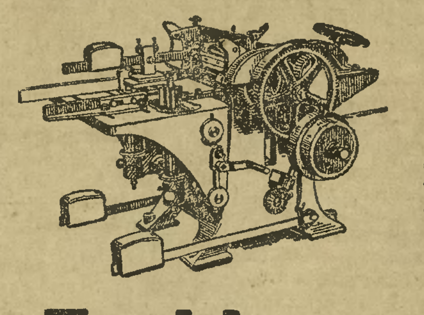
serdeczne podziękowanie

Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym oraz Związkowi Ekspedytorów, Bankowi Bydgoskiemu, Urzędnikom Banku M. Stadthagen

Mąż i dzieci.

Bydgoszcz, d. 17. 10. 1927 r. (24851

„UNIA"



Zjednoczone Fabryki Maszyn Tow. Akc.

Oddz. C. BLUMWE i SYN

BYDGOSZCZ

Traki oraz (24609

wszelkie maszyny do obróbki drzewa

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie. — Na żądanie wizyty inżynierów.

Do mego wyszynku połączonego z restauracją i hotelem, **poszukuję zaraz** samotnego, każdą pracę chętnie wykonującego (24798

bufetowego

na własny rachunek, z kaucją 500 zł. Zgłoszenia od kupców zawodowych z odpisami świadectw uprasza

Józef Trzebiatowski, Śliwice (Pomorze).

Poszukiwany zaraz starszy żonaty

SZOFER

do samochodu osobowego. Jest wolne mieszkanie. Zgłoszenia możliwie w języku niemieckim z podaniem życiorysu i żądanej pensji oraz dołączeniem fotografji pod „H S. 19" do eksped. niniejszego pisma. (24619

Umożliwiam każdemu

kupno nagrobków

przez moje dotąd niedoścignione

niskie ceny

dobrą robotę

i łatwe spłaty.

G. WODSACK

mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamieniarski.

Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnem fachowem kierownictwem. (7808

Dworcowa 79. Tel. 651.

Mydło Mixa jest najlepszem i najtańszem do prania

Mixin jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.

21296

Obwieszczenie. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy **Edward Pietrzak w Bydgoszczy** mianuje się w miejsce zmarłego zarządcy Maksa Sassa zarządcę upadłościowego kupca **Kazimierza Kaczmarka w Bydgoszczy**, ul. Św. Trójcy 10. (24825

Bydgoszcz, dnia 10 października 1927.

Sąd Powiatowy.

Przetarg ofertowy

na dostawę tut. więzienia sądowego 18.000 kg. chleba razowego 90%, 300 kg. kawy jęczmiennej, 1800 kg. soli, 2000 kg. słoniny świeżej, 2000 kg. smalcu zagranicznego, 600 kg. cukru, 50.000 kg. kartofli (połowa Volkmannów, połowa Silesia) 3700 kg mąki żytniej 70%, 1150 kg. pęczaku, 2300 kg. kaszy jęczmiennej 2800 kg grochu polnego (zielonego), 1450 kg. fasoli białej, 2000 kg. kapusty świeżej. 2200 kg. kapusty kiszonej. 150 kg. cebuli — odbędzie się w dniu **21 października 1927 r.** o godzinie 12-tej w południe **w tut. Urzędzie Sądu Okręgowego, biuro 39 II.** (24876

Dostawa musi nastąpić w miarę zapotrzebowania więzienia.

Zamknięte oferty z napisem „Dostawa więzienna" już to na wszystkie artykuły, już to częściowe wnosić należy najpóźniej do godziny 11,30 w dniu przetargu. Każdy z oferentów winien złożyć na ręce nacz. sekr., tytułem wadjum 10% zażądanej ceny ofertowej.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Spółdzielni Piekarzy i Cukierników Sp. z. z o. o.

Bydgoszcz, Dworcowa nr. 31a

odbędzie się

dnia 25 października b. r. o godz. 16-ej

w lokalu Strzelnicy przy ul. Toruńskiej nr. 175.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Przeczytanie sprawozdania rewizora związkowego i przedłożenie bilansu do dnia 30. IX. 27 r.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Powzięcie uchwał dotyczących dalszego prowadzenia Spółdzielni.
4. Wolne głosy i zamknięcie. (F13258

Spółdzielnia Piekarzy i Cukierników

Rada Nadzorcza:

zastępca: (—) Nasiadek.

Powróciłem Dr. Rheindorff.

Szan. Publ. m. Bydgoszczy i okolicy do łask. wiadomości, ze z dn. **1. X. 27.**

przejąłem

skład

kolonjalny i delikatesów oraz artykuły drogeryjne po p. Tugurskim i prowadzę pod własną firmą. Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę przez sumienną usługę, oraz niskie ceny zadowolić. Proszę o łaskawe uwzgl. przedsiębiorstwa kreślę z poważaniem **Rozmiarek, Gdańska 71.** 24820

Kupimy natychmiast i za gotówkę wprost od producenta F-13259

1200 centnarów

ziemniaków

jadalnych, **35 ctr. kapusty białej i 40 ctr. buraków i marchwi jadalnej.** Dostawa bezzwłocznie loco stacja kolejowa Bydgoszcz.

Spółdzielnia Szkoły Oficerskiej

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 76.

Starszy 24864

czeladnik piekarski

który jest zarazem i dobrym cukiernikiem może się natychmiast zgłosić. **Tomasz Mięsikowski,** mistrz piekarski, **Kartuzy Gdańska nr. 32.**

Pomocnik fryzjerski jest potrzebny. Dworcowa 10. (F-13252

Stan czynny Ogólny Bilans na dzień 30 czerwca 1926-27 r. Stan bierny

Stan czynny

Nieruchomości i budynki:			
	Grudziądz	783 200,—	
	Bydgoszcz	431.200,—	
	Chełmno	167.200,—	1.381.600,—
Maszyny i urządzenia:			
	Grudziądz	819.948,—	
	Bydgoszcz	423 630 39	
	Chełmno	143.196,29	1.386.774,77
Zakłady siły i światła:			
	Grudziądz	70.000,—	
	Bydgoszcz	1,—	
	Chełmno	1.—	70.002,—
Sprzęty i uteusylja:			
Grudziądz, Bydgoszcz, Chełmno á 1,—			3,—
Tabór przewozowy:			
Grudziądz, Bydgoszcz, Chełmno a 1,—			3,—
Modele:			
Grudziądz, Bydgoszcz, Chełmno a 1,—			3.—
Kasy			36.818,84
Banki			246 568.82
Papiery wartościowe			105.758.59
Kaucje			10.018,—
Weksle			254 684,56
Dłużnicy			1.616 431,56
Zapasy wyrobów gotowych, półfabrykatów surowców i materjałów			1.256 761 58
			6.875.427.72

Stan bierny

Kapitał zakładowy		2 640 000,—
Kapitał zapasowy		302.688,83
Rezerwa specjalna		760.000,—
Wierzyciele		1.366 38,65
Dywidenda niepodjęta		31.282,41
Pozostałość zysku z r. 1925 26	1 964 —	
Zysk za rok sprawozdawczy	1 273.453,83	1.275.417,83
		6.875.427,72

Podział uchwalony:

Na kapitał zapasowy 10% od 1 273 453,83	127.345,38
„ podatek dochodowy	300.000,—
„ dywidende 20% od kap. akc.	528.000,—
„ tautjemę Rady Nadzorczej	41 000,—
„ cele dobroczynne	15.000,—
„ uzupełnienie kapitału zapas.	219.965.79
Do przeniesienia na rok 1927/28	44.106 66
Razem:	1.275.417,83

Winien Rachunek strat i zysków. Ma

Winien

Koszty handlowe i pensje		1.011.248,63
Amortyzacje		265.707,62
Świadczenia socjalne		251.716,06
Podatki		344.476,89
Pozostałość zysku z r. 1925/26	1 964,—	
Czysty zysk za rok 1926/27	1.273.453.83	1.275.417,83
		3 148.567 03

Ma

Zysk brutto	3.146.603,03
Pozostałość zysku z r. 1925/26	1.964,—
	3.148.567,03

Powyższy bilans i rachunek strat i zysków sprawdzili niżej podpisani z księgami i potwierdzają zgodność.

Komisja Rewizyjna Rady Nadzorczej:

(—) L. Czarliński (—) K. Bauer (—) B. Sypniewski

Zarząd:

(—) J. Czarliński (—) M. Jankowski

Grudziądz, dnia 20 września 1927 r.

Dywidenda za rok obrachunkowy 1926/27 płatną będzie w Banku M. Stadthagen Tow. Akc. w Bydgoszczy i w Kasie firmy „Unia" Sp. Akc. w Grudziądzu w wysokości zł. 2,40 za akcję za przedłożeniem odnośnego kuponu, począwszy od dnia 1. listopada 1927 roku.

UWAGA:

Walne Zebranie Akcjonarjuszów uchwaliło dnia 20 września 1927 r. przeprowadzić konwersję dotychczasowych akcji „Unii" w ten sposób, że każde 8 sztuk akcji zwykłych lub imiennych nominalnej wartości po 12 zł. każda, daje prawo do zamiany na jedną nową akcję nominalnej wartości 100 złotych bez wszelkiej dopłaty

Bliższe szczegóły pod tym względem będą podane do publicznej wiadomości po załatwieniu niezbędnych formalności prawnych.

„UNIA" Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawniej A. Ventzki, Blumwe i Peters

Spółka Akcyjna. (24812

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.